Nr. 325. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 14 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Roskach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbiaowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rekonstrukcya gabinetu

Kraków, 13 sierpnia.

Częściowa rekonstrukcya gabinetu podzielona została z kolei także na — części. Pierwsza jej część i najważniejsza została dokonana. Do rządu z teką skarbu wszedł Leon Biliński. Tekę robót publicznych po p. Pruchniku objął nieznany szerszemu ogółowi p. Jasionowski. Ale na tem skończyło się na razie. O obsadzeniu dalszych wakujących tek handlu i pracy słychać nie wiele. To zaś, co się o tem dostaje do prasy, zdolne jest budzić obawy, że metoda wyszukiwania cudownych dzieci dla rządu polskiego weźmie górę nad metodą stawiania odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach.

Obsadzenie ministerstwa skarbu przez odpowiedniego człowieka było stosunkowo najłatwiej-szem. Było bowiem i miejsce i człowiek. A jednak upłynęło całych dziewięć miesięcy, zanim udało się połączyć człowieka z miejscem, zanim udało się Bilińskiemu wręczyć lutnię po takim strasznym Bekwarku jak Karpiński. Tymczasem wszystkie struny na tej lutni popękały od nadmiernego grania. Ostatnio już po ministeryalnym zgonie p. Karpińskiego pojawiła się w dziennikach wiadomość zupełnie niesłychana, że mianowicie zamówione przez niego złote polskie, drukowane w Paryżu i Londynie kosztem podobno trzydziestu milionów marek, mają być zupełnie zniszczone, ponieważ inteligentny minister nie pomyślał o zabezpieczeniu drukowanych banknotów przed dostaniem się w niepowołane ręce. Wskutek tego miało się okazać, że podczas gdy pan minister nosił dopiero w portfelu okazowe egzemplarze złotych polskich, już dziesiątki milionów tych banknotów spoczywały w rękach prywatnych, gotowe wypłynąć na światło dzienne niemal równocześnie z rozpoczęciem oficyalnej emisyi. Poszukiwanie samorodnego geniusza finansowego na gruncie wyłącznie warszawskim i niewzruszona wiara, że grunt ten rzeczywiście w geniuszów obfituje, kosztuje młode nasze państwo kilka miliardów koron.

Poszukiwania geniuszów dla innych ministerstw z natury rzeczy wypadną taniej ale i tak będą jeszcze zbyt drogie dla państwa tak ubogiego jak nasze. Wiedzą wszyscy, ile kosztowały skarb państwa roboty publiczne, prowadzone przez p. Pruchnika, i co z nich wynikło. Jego następca jest niezapisaną kartą. Na razie więc nic z niej wyczytać nie można. Jak słychać, prezydent ministrów wziął go do gabinetu nie na podstawie osobistej znajomości jego kwalifikacyj ale na — gorące polecenie. Pozostaje pragnąć, aby temperatura tego polecenia odpowiadała stopniowi fachowych kwalifikacyj nowego ministra.

Dotąd nieobsadzonem pozostaje ministerstwo handlu i pracy. Pierwszy z tych resortów niezmiernie ważny dla państwa, które stoi przed zadaniem uruchomienia swego przemysłu i handlu i ustaleniem systemu swej polityki celnej, wymaga wielkiej ostrożności w wyborze człowieka. Tymczasem w dziennikach od jakiegoś czasu pojawia się stale wiadomość, że tekę handlu ma objąć p. Znamięcki, dotychczas agent handlowy kilku firm angielskich czy amerykańskich.

O tej kandydaturze pisze »Kurjer Polski«:

»Pan Znamięcki, którego kandydatura jest podobno przez otoczenie p. Paderewskiego popierana, ma za sobą sławę pierwszorzędnego taternika, podróże handlowe w interesach firm angielskich i amerykańskich, a przed sobą — bezwątpienia otwartą drogę do pięknej przyszłości w handlu, lecz nie zna ani ludzi, ani terenu, nie obznajmiał się, podróżując po świecie, z warunkami miejscowemi — i oprócz wpływów biuralowych nie zaleca go nic na to, by zostawał, zamiast podwładnym, przełożonym pp.: Strassburgera lub Doermanna«.

A przecież jeżeli w czem, to w handlu znaleźć można w Polsce bez trudu ludzi, posiadających pod każdym względem dostateczne kwalifikacye na ministrów tego resortu.

Ministerstwo pracy przedstawia specyalną trudność. Samo przez się jest ono nowością, wynikłą z ducha obecnych czasów. Resort tego ministerstwa nie posiada jeszcze ustalonej treści, która ciągle oscyluje między pospolitą demagogią a bardzo wielką i niezmiernie ważną pracą społeczną. Człowiek, łączący gruntowną znajomość współczesnej kwestyi robotniczej, techniki ochrony pracy i całego ustawodawstwa zagranicznego, dotyczącego tych spraw, ze zrównoważonymi poglądami socyalno-politycznymi, jest gatunkiem rzadkim. U nas rzadszym niż gdzie indziej. Nie mniej potrzeba go znaleźć koniecznie, jeżeli w tej tak ważnej dziedzinie życia ma się u nas pojawić jakiś zarys porządku i myśli państwowej. Niestety o tej tece głucho u nas zupełnie.

A tymczasem ferye sejmowe są najodpowiedniejszą porą dla remontu rządu. Mianowani obecnie nowi ministrowie mieliby czas, aby się spokojnie wrobić w swoje resorty, wytworzyć sobie już jakieś programy i poglądy i nie być zmuszonymi potem do nagłych improwizacyj przed niecierpliwym Sejmem.

Rosya bolszewicka przed upadkiem

Antibolszewicki nastrój w Rosyi.

Kopenhaga, 13 sierpnia. Z Helsingforsu donoszą, że według ostatnich wiadomości z Rosyi, **wśród ludności daje się zauważyć coraz silniej nastrój wrogi dla bolszewików.** Źródłem tego jest brak środków żywności. W samej Moskwie wybuchły groźne niepokoje, tak, że **Lenin rozważa sprawę przeniesienia stolicy państwa do miejsca bezpieczniejszego,** ewent. do Tuły. — Również pod naciskiem sytuacyi Lenin okazuje skłonność do umiarkowania, a zarazem **chęć zbliżenia się do mienszewików.** Znamienną także jest proklamacya, którą Lenin wystosował do robotników, którzy żądają wysokich płac, lecz sami nie myślą o tem, by pracować. Wielu wyższych oficerów dawnej armii zostało zaaresztowanych pod zarzutem przygotowania się do kontrrewolucyi.

Berlin, 13 sierpnia. »Voss. Ztg.« na podstawie informacyi z Kopenhagi donosi, że wszystkie ostatnie wiadomości z Rosyi świadczą, że **w najbliższym czasie przyjdzie w Rosyi do doniosłych wydarzeń.** Naogół odbiera się wrażenie, że rząd bolszewicki wpadł w pułapkę, z której nie może się już wydostać.

Powstanie w Moskwie.

Wiedeń, 13 sierpnia. (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Berlina: »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Zurychu: »Daily Mail« i »Morningpost« przynoszą zgodne sprawozdania z Moskwy, według których przed kilkoma dniami **wybuchło tam powstanie ludności przeciw rządom sowietów.** Według doniesień neutralnych poselstw, które się jeszcze znajdują w Moskwie, szczególniej walki od piątku do soboty miały krwawy charakter. Część armii czerwonej zwróciła się przeciwko rządowi Lenina. Uważa się sytuacyę w Moskwie za krytyczną.

Bolszewicy w Rydze.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Berlina, że bolszewicy zajęli ponownie Rygę.

O pokój z Leninem.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Paryża:

»Humanité« stwierdza, że koalicya a mianowicie Wilson, Lloyd George i pułkownik House zaofiarowali na wiosnę bieżącego roku pokój Leninowi. Lenin wszystkie warunki przyjął, koalicya natomiast propozycyę swoją cofnęła, licząc na ówczesne zwycięstwo Kołczaka.

O sojusz włosko-rosyjski.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Der Mittag« donosi z Zurychu:

Dwie włoskie misye gospodarcze wyjechały do Rosyi celem zbadania możliwości nawiązania stosunków gospodarczych między Włochami a Rosyą.

Sytuacya strategiczna w Rosyi.

Praga, 13 sierpnia (PAT). Tutejsza agencya rosyjska donosi:

Bolszewicy rosyjscy przechwalają się sukcesami, odniesionymi nad armią Kołczaka. Terytoryalny zysk jednakże w tych walkach nie stanowi żadnej przeciwagi wobec strat, jakie doznali na froncie Denikina. Północna ochotnicza armia rosyjska zadała bolszewikom ciężkie straty. Upadek Kamyszyna nad Wołgą jest dla bolszewików niezmiernie ciężką stratą, ponieważ utracili w ten sposób połączenie ze swojemi wojskami w Taszkencie. Bolszewicy wysilali się wszelkimi środkami o utrzymanie w swoich rękach Kamyszyna. Naczelny komendant wojsk bolszewickich Rosenfeld Kamenew wysłał tam 15.000 swoich najlepszych wojsk, które zostały prawie zupełnie zniesione przez armię Denikina. **Nowe klęski bolszewików przygotowują się na północy Rosyi.** Gen. Judenicz uzbraja śpiesznie swoją armię celem pochodu na Petrograd. Do Narwy i Rewla przybyły już okręty angielskie z zapasami materyałów wojennych dla Judenicza. W armii Judenicza zgrupowali się rosyjscy żołnierze, których celem jest oswobodzenie Rosyi od jarzma bolszewickiego.

Kiereński w Berlinie.

Praga, 13 sierpnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie »Telegrafen Union«, że Kiereński bawi obecnie w Berlinie.

Dalsze klęski bolszewików.

Warszawa, 13 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12-go bm.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Na całym froncie akcya naszych wojsk rozwija się mimo złego stanu dróg i trudności terenowych pomyślnie. **Na północny wschód od Mińska oddziały nasze dotarły od linii Nowa Hajna, Kondziałowice, Downarówka,** biorąc większą ilość jeńców od niewoli. Na południowy wschód od Mińska oddziały nasze wspierając nieprzyjaciela, oparły się o linię Śmiłowice, Piaski, Dubowa. **Na południowy wschód od Kajdanowa rozwinęły się dalsze walki.** Rozproszone oddziały nieprzyjacielskie, gromadząc się, stawiają miejscami dość zacięty opór. Na odcinku Łuninca zwykła działalność artyleryi i wywiadowcza. Poza tem bez zmiany.

Front w o ł y ń s k i i g a l i c y j s k i. Nasza akcya rozwija się planowo.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Z walk na Wołyniu.

Lwów, 13 sierpnia (PAT). »Gazeta Poranna« donosi, że w akcyi przeciw bolszewikom **grupa generała Aleksandrowicza dotarła do Rudni na Wołyniu, a wojska generała Kraliczka doszły nad Ikwę.** Tu i ówdzie chłopstwo ruskie stawiało opór. Koło Ledochowa wojska nasze wzięły szturmem pozycye nieprzyjacielskie i zdobyły działo 18 ctm. Lotna kompania polska zajęła Krzemieniec.

Instrukcya Wilsona dla Morgenthau'a

Warszawa, 13 sierpnia (PAT). Paryski korespondent »Kuryera Warszawskiego«, p. Kucharski, podaje w dzisiejszym numerze instrukcyę, jaką dał prezydent Wilson p. Morgenthauowi przed jego podróżą do Polski. W instrukcyach tych pisze Wilson:

Sprawa zbadania autentyczności pogromów w Polsce ma mniejsze znaczenie. Pańska podróż nie ma na celu obciążania Polaków czy też zadawania ludności żydowskiej kłamu. Jest to w każdym razie przeszłość, a najrozsądniej tych spraw przed opinią Europy nie poruszać. Głównym celem podróży pańskiej jest przyczynienie się wszelkimi sposobami do złagodzenia konfliktów rasowych w Polsce, a to głównie przez wpływanie we wszystkich centrach polskich na ludność żydowską i przez wyjaśnienie jej, jakie są jej obowiązki wobec nowego państwa, mam bowiem wrażenie, że wspomniana **ludność żydowska nie oryentuje się jeszcze, że prawa równego obywatela nakładają na nią powinności,** od których odsuwać się absolutnie nie powinna. Ufam, że tak zrozumiana podróż pańska wydać może dodatnie rezultaty i przyczynić się do uspokojenia umysłów, które jest koniecznym warunkiem dla konsolidacyi nowo powstałego państwa.

Korespondent dowiedział się równocześnie, że p. Morgenthau wymawiał się od podróży do Polski, motywując swoją odmowę tem, że sam jest żydem. Wilson jednakże nie odstąpił od swego projektu, twierdząc, że właśnie charakter specyalny p. Morgenthaua nadać może wobec ludności żydowskiej większej wagi jego akcyi i ułatwi mu następnie po powrocie do kraju stłumienie żydowskiej propagandy antypolskiej w Ameryce. Być może nawet — dodaje korespondent — że jest to główny cel podróży p. Morgenthaua.

Podjęcie rokowań.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Arb. Ztg.« donosi z St. Germain:

»Teraps« dowiaduje się, że **koalicya wezwała komisyę czesko słowacką i polską do ponownego podjęcia rokowań w sprawie Cieszyna.**

Otwarcie rokowań polsko-niemieckich

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Wczoraj po południu nastąpiło tu otwarcie rokowań między rządem niemieckim i polskim.

O neutralność Górnego Śląska.

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że przedstawiciele stronnictw niemieckich w okręgach przemysłowych morawsko-śląskich przedłożyli międzykoalicyjnej komisyi w Cieszynie prośbę o neutralizacyę Śląska, wskazując jako motyw, że rokowania między Pragą a Warszawą były bez rezultatu. Tak samo sprzeciwiają się podziałowi tego obszaru i proszą by on był niepodzielony.

O sprawiedliwość dla Polaków.

Warszawa, 13 sierpnia (PAT). Polska Rada Ludowa na Warmii i Mazurach wydała odezwę, w której powiedziane jest: Koalicya przed 4 tygodniami zażądała natychmiastowego zwolnienia 4 posłów mazurskich **a niemieckie rady wojenne bezprawnie ich więżą i skazują na nowe kary.** Wszystkie gazety polskie, wszystkie dzienniki świata powinny podnieść obecne gwałty w dzielnicach plebiscytowych. Osobno od prasy polskiej żądamy, jak niemniej od wszystkich rzetelnie myślących ludzi każdej narodowości, aby głos swój podnieśli w naszej obronie. Gdzież jest komisya, która wróci nam wolność słowa i wolność osobistą? **Kiedy zniesiony będzie stan wyjątkowy przeciw Polakom na Warmii i Mazurach? Kiedyż przybędzie komisya i wojsko, które wyzwolą nas z obcego jarzma?**

O dowóz polskiej nafty dla Niemiec.

Berlin, 13 sierpnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Ze strony niemieckiej będą niebawem wdrożone pertraktacye z przedstawicielami galicyjskich kopalń nafty, a uczestniczyć w nich będą przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego. **Idzie o dowóz nafty, benzyny, smarów i parafiny do Niemiec.**

Karol na drodze do tronu.

Morawska Ostrawa, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Morgenzeitung« na podstawie wiadomości z kół francuskich w Zurychu donosi, że w Genewie intenzywnie pracują **nad przywróceniem tronu b. ces. Karolowi.** Szczególnie zabiegają się o to finansowe sfery **francuskie,** które w razie restytucyi Habsburgów miałyby dla siebie większe pole dla wyzysku w krajach dawnej monarchii. W politycznych kołach francuskich starają się wynaleźć formę, w jakiejby pogodzić przywrócenie monarchii z ambicyą poszczególnych nowo powstałych państw.

Praga, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Ceska Demokracia« donosi, że **poseł Smeral w Szwajcaryi odbył konferencyę z b. cesarzem Karolem.**

Genewa, 13 sierpnia (Telef. pryw.) Sekretarz Karola złożył oświadczenie, że do tej chwili nie uczyniono b. cesarzowi ze strony ententy żadnych propozycyj, któreby miały na celu restytucyę Habsburgów. **Były cesarz tę możliwość mógłby tylko wtedy wziąć pod uwagę, gdyby naród węgierski na drodze plebiscytu w sposób niedwuznaczny swą wolę wyraził.**

Demonstracye republikańskie w Wiedniu.

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). Arbeiter Ztg.« podaje, że jutro o godz. pół 11 przed południem odbędzie się przed parlamentem manifestacya **całego garnizonu wiedeńskiego na rzecz republiki.** W manifestacyi weźmie udział cały garnizon gwardyi ludowej, policya, straż miejska, żandarmerya, razem około 10.000 ludzi. W czasie manifestacyi przed gmachem parlamentu będą przemawiali przywódcy i członkowie rządu. Defilada odbędzie się przed prez. Seitzem, do którego wygłosi mowę prezydent rady żołnierskiej dr Frey.

Neutralność Francyi wobec przewrotu

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). »N. W. Abendblatt« zamieszcza następujący komunikat:

Jak się dowiadujemy z najkompetentniejszego źródła, nie nastąpił ze strony Francyi żaden jakikolwiekbądź krok, ani nie nastąpi, odnośnie do wznowienia monarchii na Węgrzech, albo w Austryi. Demokratyczny rząd republiki francuskiej uważa za swój pierwszy obowiązek, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie mieszać się w sprawy wewnętrzne, czy też formę rządu innych państw.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

12 (Ciąg dalszy.)

— Mogę przejść koło jednego człowieka tysiąc razy i nie zwrócę nawet na niego uwagi i tysiąc razy mogę z nim mówić i po tysiąc razy ten człowiek nie zostawi po sobie w mojej duszy ani śladu, a z drugim zetknę się tylko raz jeden i człowiek ten zostawi po sobie nigdy niezatarte wrażenie i wrzuci w mą duszę cały olbrzymi snop tak silnych wrażeń, że muszą one znaleźć w mej duszy swój oddźwięk. Otóż pani jest tym szczególnie czułym instrumentem, że ledwie dotknięty wydał tak głębokie, tak szczere, dźwięczne i serdeczne tony i tak silne, potężne, czarowne, że znaleźć one musiały w mej duszy bardzo silny resinans, który znalazł swój wyraz w natchnieniu. Jestem u końca mego dowodu, który, przypuszczam, dostatecznie panią o szczerości słów moich przekonał, jednak dla tem wydatniejszego jego poparcia pozwolę sobie przeczytać to, co przed chwilą pod pani wpływem i dla pani napisałem.

Wyciągnął z kieszeni teczkę i począł czytać. Litka słuchała tej poetyckiej prozy z widocznem zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością.

— I cóż pani na to? — zapytał, skończywszy czytać.

Zadane pytanie miało na celu wykrzesać z Litki choć jedną iskrę nadziei.

— Bardzo piękna poezya! — odpowiedziała wykrętnie, domyślając się celu pytania. Lecz Kazimierz nie dał się zbić z tropu.

— Ma pani oczywiście na myśli przedewszystkiem formę, zresztą całkiem niewyszukaną, a treść?

— Treść przypomina wiele innych pańskich erotyków — wymknęła się sprytnie z nastawionych sideł.

— Lecz tamte nie były pisane z taką siłą uczucia.

— Sądzę, że tu nie tyle stanowi siła uczucia, ile raczej technika i rutyna — w miarę pisania rzecz oczywista, musi rozwijać się talent. Każdy następny utwór musi być coraz lepszy tak co do formy, jak co do treści, w przeciwnym bowiem razie, wyobrażam sobie, artystę ogarnęłoby zwątpienie w jego pisarską zdolność, która musi rosnąć, wzmagać się, by dojść w końcu do szczytu rozwoju, czego panu z całego serca życzę. O ile mogę być w tej kwestyi kompetentną, to sądzę, że posiada pan talent pierwszej miary, który powinien pan troskliwie pielęgnować i rozwijać.

— Talent rozwijać się może tylko wśród pewnych specyalnych warunków.

— No, niezawodnie! W pierwszym rzędzie materyalnych.

— Nie te miałem na myśli, bo iluż mieliśmy poetów i artystów, którzy wśród najskrajniejszej nędzy tworzyli najgenialniejsze dzieła i odwrotnie iluż poetom i artystom wygodne warunki życia wytrąciły z rąk lirę lub niekorzystnie wpłynęły na rozwój ich talentu? Bardzo ważnym, może najważniejszym momentem w twórczości artysty jest jego strona uczuciowa, jego stosunek do kobiet...

— Ten musi być bardzo niestały i przemijający.

— Niekoniecznie! — gorąco zaprzeczył.

— Pan to chyba lepiej rozumie, niż ja, że artysta musi doznawać coraz nowych, coraz innych wrażeń. Mam wrażenie, że stosunek artysty do kobiety trwały, oparty, powiedzmy naprzykład o sakrament, musiałby działać na twórczość jego zabijająco.

— Dlaczego?

— Bo jedna i ta sama kobieta dawać musi jedne i te samo wrażenia a z jednych i tych samych wrażeń trudno tworzyć całkiem różne i całkiem nowe dzieła. Jest to tak samo' jak gdyby malarz-pejzażysta przez całe życie nie wydalił się nigdzie ze swego ogrodu, czy wsi, i na jednem i tem samem tle chciał stwarzać coraz to odmienne pejzaże. Przyzna pan, że jest to przecież niemożliwe i że wreszcie po kilku latach poprostu wyczerpałby mu się temat.

— A od czegóż fantazya? wszakże jakiś szczegół jego ogrodu może naprowadzić jego fantazyę na całkiem nowy, oryginalny pomysł.

— Zgoda! lecz wreszcie i te szczegóły, naprowadzające jego fantazyę na całkiem nowe pomysły, wkońcu się wyczerpią — cóż potem?

Kazimierz długi czas naprożno szukał odpowiedzi.

— A widzi pan, na to pytanie nie umie pan dać odpowiedzi, a ja mam gotową: musiałby wreszcie nasz pejzażysta wywędrować do sąsiedniej wioski, by nowych zaczerpnąć wrażeń. Nie inaczej ma się, rzecz prosta, z poetą, muzykiem, czy innym artystą, który nie chcąc poprostu zasklepić się w kółeczku tych samych wrażeń, musi z konieczności zmieniać ich źródła. Wielkie pytanie, czy Chopin byłby stworzył tyle pięknych i genialnych dzieł, gdyby był, zaraz w początkach swego twórczego rozwoju poznał panią George Sand i z nią się ożenił. Przypuszczać raczej należy coś przeciwnego, bo żyjąc całe życie z George Sand byłby doznawał ciągle tych samych wrażeń, które nie byłyby wpływały ożywczo na jego fantazyę, jego ducha i zdolność twórczą. Dla tych więc racyi stosunek artysty do kobiet musi być przemijający, niestały. Przypuśćmy wkońcu i ten wypadek, że znalazłby nawet taką cudowną, współtwórczą kobietę, jakąś chyba pół-boginię, która umiałaby wczuć się w jego duszę i zrozumiała, że musi mu koniecznie dawać coraz nowe, coraz inne wrażenia, że mocą swej inteligencyi, kultury, subtelności byłaby w stanie mu je dawać, to czy ze stosunkiem do niej stałym nie byłyby związane różne kłopoty i troski, nie wypływałyby z życia opartego na stałym związku okoliczności, które utrudniałyby mu jego twórczą pracę, jak naprzykład dzieci, ich choroby, ich wady, które budziłyby w sercu ojca ustawiczny lęk i trwogę? czy nie przypominają się panu w tej chwili słowa Goethego z pierwszej części fausta: *„Die Sorge deckt sich stets mit neuen Masken zu, sie mag als Haus und Hof, als Weib und Kind erscheinen“?*

— A ja, mimo przytoczonych przez panią racyi, którym zresztą zaprzeczyć nie mogę, czuję, że pani stała się dla mnie wiecznem i nieśmiertelnem źródłem natchnienia.

— Pan jest jak to małe dziecko — śmiała się — które wprawdzie za matką sobie powtarza: synusiu, nie dotykaj żelazka, bo się sparzysz, lecz przecież tak długo koło niego się kręci aż się dotknie i dotkliwie się sparzy. Przyznaje mi pan racyę, a jednak dalej upiera się pan przy swojem twierdzeniu. Straszny z pana dzieciuch, panie Kazimierzu — żartowała, patrząc na niego zalotnie z pod lekko przymrużonych powiek.

Ten niedostrzeżony dotąd przez niego jej rys kokieteryi ośmielił go i zachęcił do wyznania uczuć, do tej chwili całą siłą woli utrzymywanych na wodzy z obawy przed majestatem jej powagi, która budziła w nim respekt i czyniła nadzieję zbliżenia się do niej bardzo problematyczną. Zachęcony, śmiało zaryzykował i całą stawkę odrazu postawił na jedną kartę:

— Tak! a ja mimo wszystko twierdzę, i z tego niezmiernie się cieszę, że w pani otworzyło się przed oczyma memi źródło łaski i cudu, nieustające źródło słodkiego zapomnienia!

— Deklamacya, panie Kazimierzu, bujna fantazya, poezya!

(C. d. n.)

1863|4—1914.

Pod wrażeniem uroczystości wymarszu z pod Oleandrów do Królestwa Kongresowego, pierwszego oddziału strzelców, zorganizowanych przez Józefa Piłsudskiego, obecnie Naczelnika Wolnej, Zjednoczonej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem Naczelnego wodza Armii polskiej, mimo woli budzi się wspomnienie, jak to lat temu 56, ówczesna tajna Ława krakowska, wysłała była pierwszą zbrojną wyprawę na Miechów.

Rozwój powstania Ławy, i los nieszczęsnej tej wyprawy, w której poległ kwiat młodzieży, podówczas w szkołach Krakowa studyującej, opisał profesor Dr Wacław Tokarz w nrze 50 i 51 Biblioteki Krakowskiej (T. I. i II z r. 1915-1916).

Zespolenie tych dwóch dziejowych faktów, o jednakowem podłożu i celu, jest jednym więcej dowodem, niespożytego patryotyzmu naszych polskich miast, które pomimo wszelkich zakusów zdeprawowania przez rządy państw zaborczych, oraz matactw niepoprawnych wrogów wewnętrznych, zespół społeczeństwa demoralizujących, nie zatraciły nigdy myśli o odrodzeniu ojczyzny.

Gdy strzelcom Piłsudskiego danem było później, przeistoczenie się w Legiony, — a obecnie w armię polską, które bohaterstwem swem w boju, budziły, i obecnie budzić muszą podziw, nawet pośród wrogów naszych, to powstanie w r. 1863—4, pomimo 18 miesięcznych nadludzkich wysiłków, i bezgranicznych ofiar życia i mienia, nie zdołało wywalczyć niepodległości.

Skutek powstania był wręcz przeciwny.

W Kongresówce, na Litwie i Białorusi ucisk moskiewski spotężniał, i stał się srodze przygnębiającym.

Prusy wtórowały temu uciskowi w Poznańskiem, nadając mu chytrze pozory legalne, uchwaleniem w parlamencie Rzeszy niemieckiej, nieludzkich praw wywłaszczenia ziemi polskiej, i innych podobnych ustaw.

W Austryi jarzmo niewoli, wskutek dwulicowej jej polityki wewnętrznej, w r. 1846 tak okrutnej, a w r. 1863—4 podstępnej, było nam mniej uciążliwem, i wyrabiało się powoli przekonanie, że odegrany w łączności z tem państwem — dla Polski rolę Piemontu włoskiego!

Dopiero zawarcie pokoju w Brześciu litewskim, pomiędzy Rosyą a sprzymierzoną z Niemcami Austryą, otworzyło nam oczy — a stanowczy obrót wojny, przyniósł nam od 125 lat wyczekiwaną, przez naszych nieśmiertelnych wieszczów przepowiedzianą chwilę zrzucenia srogiego jarzma. Lecz oto i dzisiaj, jakkolwiek wojna dla państw ententy już się skończyła, dla Polski trwa jeszcze ciągle. Ale nietylko chwila obecna, lecz cała nasza przyszłość, wymagać będzie Armii karnej, liczebnie silnej i sprawnej: jest to bowiem koniecznem, ze względu na nasze położenie geograficzne: od zachodu Niemcy, a od wschodu Rosya!

Jakim będzie przyszły nasz stosunek z Rosyą, dzisiaj przewidzieć trudno. — Pomimo wszystkiego, co się tam obecnie dzieje, należy nam pamiętać, że po bitwie pod Mukdenem, i po zupełnym pogromie przez Japonię, tak zwane liberalne stronnictwa rosyjskie, zebrały się na zjeździe w Moskwie, dla narady, co im czynić wypada, wobec tej tak upokarzającej, sromotnej klęski.

Pomijając ogólne rozprawy owego zjazdu, sądzę, że dla nas, Polaków, należy przypomnieć przemówienie tamże Milukowa, które wygłosił w odpowiedzi na zapytanie:

„Jakie stanowisko zająć ma Rosya wobec Polski?"

Otóż Milukow po dłuższym wywodzie o zbrodniach popełnianych na Rosyi przez Polskę przedrozbiorową, a następnie omówiwszy niewdzięczność, tych części dawnego państwa polskiego, które dostawszy się pod panowanie carów rosyjskich, niezliczonych stąd dobrodziejstw doznały, zakończył swe przemówienie, jak następuje: „Nowa Rosya, jakikolwiek ustrój przybierze, pozostanie dla Polaków tem, czem była dawna i teraźniejsza, to jest nieubłaganym wrogiem! Będzie tak samo gnębić ich i poskramiać bez litości. Pozbądźmy się marzeń!

Na ogromnych przestrzeniach pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnem, między Uralem a Zachodnią Europą, dwóch panów być nie może. Rosya lub Polska, musi wyłącznie tam rządzić i gospodarzyć. My, albo oni — innego rozwiązania sprawy polskiej nie ma i być nie może!"

Wobec powyższych wynurzeń Milukowa, których nam nawet obecnie lekceważyć nie wolno, należy zaznaczyć, że gdy społeczeństwo polskie od wieków rozwijało się na kulturze zachodniej, to należymy głową i sercem do zachodniej części Europy. Najdalej też ku wschodowi sięgające granice dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, stanowić powinny kres, poza który sięgać nie powinien żaden wpływ rosyjskich rządów i gospodarzenia, oraz tak zwanej kultury rosyjskiej, jakiej dosadny obraz oczom naszym przedstawia się obecnie. Leży to w najprostszym interesie nietylko Polski, ale i wszystkich narodów o kulturze zachodniej.

Boilan powiedział w XVIII wieku: „*L'esprit de partie rend absurde*", więc niech o tem pamiętają tak w Polsce, jak i ci wszyscy, którzy mienią się naszymi przyjaciółmi, lecz wskutek niedokładnej znajomości stosunków kulturalnych i politycznych u nas, a także i na całym dalszym wschodnim obszarze Europy, a przedewszystkiem w Rosyi, zarzucają Polsce zakusy imeprialistyczne.

Jaki może być przyszły stosunek Polski do Niemiec, wobec ostatnich ewolucyi w ich rewolucyjnym rozstroju, stoimy również przed wielką zagadką i z tego powodu możnaby chyba porównać obecne tamtejsze położenie, że zdaniem Machiawella, wypowiedzianem w jego „Księdze o księciu" z r. 1515 (rozdział 18): „Świat cały przepełniony jest pospólstwem, i tych niewielu w niem rozumniejszych przychodzi do słowa, gdy całej tej zgrai, która sama w sobie nie ma siły, braknie oparcia".

Wprawdzie duch krzyżacki, po pogromie Grunwaldzkim potrzebował 5 wieków, by podnieść się do siły, w jakiej przedstawił się w obecnej wojnie, ale w dzisiejszej epoce postępu, gdy znajdzie się pośród nich, „tych niewielu rozumniejszych" — trwać to może o wiele, wiele krócej.

Wobec takiego położenia, zarzuty, robione Polsce co do rzekomych jej dążeń imperyalistycznych, mogą powstawać z tego powodu, że społeczeństwa zachodnio-europejskie, od czasów wcielenia zagarniętych części Polski do składu odnośnego mocarstwa zaborczego, identyfikujące z Rosyą, Austryą, lub Prusami, z temi tylko państwami pozostawały w stosunkach handlowych i politycznych, wskutek czego, zacierała się powoli pamięć o dawnej Polsce, i o tem, że jednolity naród w tych trzech zaborach, żyw jest i bezustannie dąży do wolności. Rządy zaś tych społeczeństw zachodnich uważały te dążenia nasze, jako sprawy wewnętrzne państw zaborczych, niepomnąc o powolnem zatraceniu zasad Boskiej Nauki Chrystusa, na udrękę naszą, na ucisk nasz, i na krew naszą, w walkach o wolność przelewaną. W skutek nieznajomości stosunków w tej części wschodniej Europy ententa dając natomiast posłuch imperyalizmowi drobnych narodowości; działała na szkodę Polski, a tem samem i swoją.

Otóż dzisiaj Polska, jako Państwo samoistne, mając od wschodu Rosyę, a od zachodu Niemcy, jako bezpośrednich sąsiadów, jeżeli ma być skutecznym środkiem dla bezpieczeństwa zachodniej Europy, potrzebuje przedewszystkiem armii, i to armii karnej.

Podkreślając te słowa, zwracam się ponownie do wspomnień z czasów powstania w r. 1863-4.

W księdze pamiątkowej, wydanej w r. 1903 pod tytułem: „W czterdziestoletnią rocznicę Powstania styczniowego 1863", opisany jest epizod bitwy pod Bodzechowem na dniu 16 grudnia 1863 r., w ciągu którego w starciu z dragonią moskiewską pod Sawią górą, ranny był i wzięty do niewoli, a następnie rozstrzelany szef sztabu generała Bosaka-Hauke, pułkownik Zygmunt Chmieliński.

Ponieważ z powodu utraty konia w ciągu tej bitwy, jako oficer ordynansowy generała, dopiero na drugi dzień po bitwie, zdołałem stawić się przed nim w Radkowicach, więc powtarzam tu dosłowni według pamiętnika podane szczegóły, tego ostatniego widzenia się z Generałem — dla wykazania, jaką wagę przywiązywał do karności żołnierskiej — a był to dowódca uwielbiany przez nas wszystkich, którzy bezpośrednio z nim się zetknęli.

Był to bowiem bohater, który do śmierci walczył po myśli naszego polskiego hasła: „Za naszą i waszą wolność", gdyż w roku 1870, jako generał armii francuskiej, zginął śmiercią walecznych pod Dijon, na czele pułku kawaleryi, którym dowodził, jako awangardą, wysłaną przeciwko zbliżającym się Niemcom.

Oto dotyczący dosłowny ustęp z pamiętnika:

Gdym się stawił przed Generałem, ten żywo się zerwał, mówiąc: „to ty żyjesz? Zapewniano mnie, żeś zginął na drodze w lesie". Raportowałe mu wszystkie wiadome mi szczegóły tak dnia, jak i nocy ubiegłej, poczem z goryczą rzekł generał: „Biedny Chmieliński, straciliśmy go, bo jazda nasza nie dotrzymała placu, a piechota nie przyszła na czas".

Gdy po przyjęciu i wysłaniu kilku gońców, Generał sam pozostał, zwróciłem się do niego z prośbą o przeniesienie mnie do piechoty, której oddziały rozłożone były po lasach. „Znowu straciłem konia" — rzekłem do Generała — „zaś Grochowiska, gdzie wpędzono nas kartaczami w moczary, a później Rybnica i Jurkowiec, gdzie po dwakroć zabito mi konia, a wreszcie dzień wczorajszy przekonały mnie, jak smutną jest rola kawalerzysty bez konia — gdy przeciwnie karabin, to najlepszy, i do ostatniego tchnienia nieodstępny przyjaciel-obrońca".

Na to odrzekł Generał z początku ostro: „Już i w tobie odzywa się żyłka niesubordynacyi, nie tam chcesz być, gdzie każą, ale według fantazyi!" Lecz po chwili milczenia dodał: „Chciałem, ażebyś pozostał ze mną, ale za zasługi twoje dotychczasowe, przenoszę cię do piechoty oddziału majora Rębajły".

W parę godzin później generał po naradzie z obecnymi rotmistrzami, rozkazał stanąć w pogotowiu do wymarszu całej jazdy, i przemówił stojąc na podwyższeniu ganku przed domem w te słowa: „Straciliśmy pułkownika Chmielińskiego, jednego z najwierniejszych synów naszej Ojczyzny, a najdzielniejszych naszych dowódców. Strata ta niepowetowana po części jest waszą winą, zgromadziłem was około siebie, bo zamierzałem z pomocą znaczniejszej ilości jazdy akcyę dalszą prowadzić, ale widzę, żem się na was zawiódł—więc was porzucam, i rozdzielam pomiędzy oddziały w kraju porozkładane. Tam pełnić będziecie służbę wywiadowczą, i tam znowu się zobaczymy".

Po tej surowej przemowie wszedł generał do dworu i zaraz też zgromadzona jazda opuściła Radkowice, a dziwnem zrządzeniem losu, drogę do oddziału piechoty dzielnego — wówczas majora (później mianowanego pułkownikiem) Rębajły (Karola Kality) — przebyłem na klaczy Chmielińskiego.

Kraków, 7 sierpnia 1919 r.

Inż. Włodzimierz Witowski
b. oficer ordynansowy generała Bosaka Hauke
porucznik piechoty w oddziale Rębajły.

O wartości koron.

II.

Zasadnicza przyczyna niezrozumiale niskiego kursu korony tkwi w tem, iż Polska nie poszła za przykładem innych, nowo powstałych państw dawnej Austryi i nie ostemplowała koron (przyczem naturalnie marek i rubli) i nie stworzyła w ten sposób własnej waluty. Wówczas państwo znaloby dokładnie rozmiar swoich zadań walutowych i mogłoby przeprowadzić ścisłą wymianę ostemplowanych pieniędzy na pieniądze nowej waluty, podczas gdy obecnie nie będzie się wiedziało, czy nie wymienia się obcych koron na polskie pieniądze o wyższej wartości, a ponadto miałoby się i możność do przystąpienia do obniżenia poziomu szalonej drożyzny. Obawa przed fałszerzami jest płonna. Obawiano się przecież tylko, iż fałszerze przyswoją sobie fałszerstwem korzyści wyższego kursu pewnej ilości biletów ostemplowanych na nieostemplowanymi. Wskutek tego miałyby tedy wszystkie korony, miliardy koron, mieć niski kurs koron nieostemplowanych. Ta dziwna, oczywiście szkodliwa kalkulacya, tem bardziej musi być uznaną za nieuzasadnioną, że państwo południowo-słowiańskie, mimo niższego, niż w Polsce, stopnia oświaty włościaństwa i przy niedołężnem ostemplowaniu nie poniosło żadnych poważnych szkód a i sposób ostemplowania koron austro-niemieckich daje dostateczne gwarancye przeciw fałszerstwu.

Jako nieostemplowany bilet pieniężny stoi polska korona nisko, bo jest identyczną w wyglądzie z biletami koronowymi nieostemplowanymi, znajdującymi się w Szwajcaryi, Holandyi i Szwecyi i wogóle za granicą. Korony nieostemplowano straciły bowiem charakter pieniądza w Austro-Niemczech, Czechach i w państwie południowo-słowiańskiem po dokonanem tamże ostemplowaniu i nie można tam za nie niczego kupować. Bilety te byłyby co najwyżej może papierem bez kursu, a wartość ich polegałaby chyba na nadziei, że państwa, u których się znajdują, uzyskają później interwencyą pewne pokrycie. Jeśli te bilety są nadal pieniądzem i mają pewny, ale niski kurs, to głównie z powodu, że są pieniądzem w Polsce, która zatrzymała korony i nie chciała ich odróżnić od tych bezdomnych zagranicznych biletów i od biletów bolszewickich Węgier. — Jeden nieostemplowany bilet nie może zaś mieć innej ceny, jak drugi nieostemplowany bilet. Wedle zasad zwyczajnej techniki targowej, muszą korony polskie mieć ten sam kurs, jaki mają nieostemplowane korony, znajdujące się w krajach, stanowiących przedtem zagranicę wobec Austro-Węgier.

Zresztą Polska kupuje i sprzedaje za granica. Kupując, płaci nieostemplowanemi koronami, bo to jej pieniądz, sprzedając, bierze z tego samego powodu nieostemplowaną koronę, jako równowartość po tej samej cenie. Korony te mieszają się. Dla braku jakichkolwiek odróżnień, są one identycznymi pieniądzmi z innemi, nieostemplowanemi koronami. Ten sam rodzaj pieniądza musi bowiem mieć jednolitą cenę.

Z podobnego powodu musiały Czechy, jak to już wspomnieliśmy, zarządzić ostemplowanie swoich koron, choć z oświadczeń ministra Raszina wynika, że tego zamiaru pierwotnie nie miały. Korona czeska bowiem, mimo swej wyższej wewnętrznej wartości, miała przed ostemplowaniem kurs nieostemplowanej wówczas, zewnętrznie tedy identycznej, korony austro-niemieckiej.

Ten sam stosunek zachodzi obecnie między nieostemplowaną koroną polską a koroną nieostemplowaną, znajdującą się dziś za granicą. Jak czeska korona i w czasie, jak była nieostemplowana, więcej wartą była, niż jej kurs wynosił, tak samo ma się rzecz z koroną naszą.

Dalsza przyczyna niskiego kursu korony w Polsce, obniżenia go nawet poniżej kursu austro-niemieckiej korony — to stały przypływ nieostemplowanych koron do Polski i ich podaż na targu. Korespondent warszawski dziennika »Telegraf« w Wiedniu opowiada w numerze z dnia 10 maja, że nieostemplowane korony różnemi drogami wpływają do Polski. Możliwe, że ten przypływ jest w stosunku do ogólnej ilości koron w Polsce nieznaczny. Ale ten przypływ decyduje o kursie korony. Gdyby ktoś z powodu szczególnie anormalnych wyjątkowych stosunków dzień w dzień ofiarowywał na giełdzie akcye najbardziej bogatego i zyskownego przedsiębiorstwa po nader niskiej cenie, to akcye te będą na razie miały ten niezwykle niski kurs.

Posiadacze przemyconych do Polski koron chcą się ich pozbyć, aby mieć inną monetę i ofiarowywują je po niskiej cenie. Ta stała drobna podaż pozagiełdowa wytwarza niski kurs korony i na giełdzie.

I inne drobniejsze okoliczności wpływają na niski kurs, jak n. p. popyt za drobną zresztą ilością marek wyjeżdżających z Galicyi do Warszawy i t. d.

Widzimy tedy, że czysto zewnętrzne okoliczności, nie pozostające w żadnym przyczynowym związku z właściwem gospodarstwem kraju, zjawiska powierzchni społecznej, wynikłe tak z braku zarządzeń państwowych dla ochrony waluty, jak i z techniki targu giełdowego, wpłynęły niekorzystnie na ukształtowanie kursu korony na giełdach polskich.

Taki kurs, prawdziwy paradoks i miraż ekonomiczny, nie może stanowić miary dla rzeczywistej ceny wartości korony przy przeprowadzeniu reformy walutowej.

Wartość korony, stosunek jej do przyszłej jednostki monetarnej w Polsce należy ustalić w inny sposób. Kwestyi tej nie możemy jednak na tem miejscu rozpatrzeć, gdyż wymaga ona przedstawienia głównych zasad normalnej waluty. Ale pośrednio możemy w związku z powyższymi wywodami poznać wytyczne tej kwestyi, omawiając istotny stosunek wartościowy, zachodzący między marką i koroną w Polsce, albowiem wobec istnienia różnych rodzajów pieniądza przyszła jednostka monetarna, ustalając swój stosunek do każdego rodzaju pieniądza, tem samem ustalić musi i stosunek ich wzajemnej wartości.

Dr M. Cederbaum (Lwów).

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

Z DZIAŁALNOŚCI HOOVERA. Szef misyi amerykańskiej żywnościowej Herbert Hoover, który obecnie przybył do Polski, urodził się na wyspie Jawie w r. 1873, wychował się w Kalifornii, studya ukończył w uniwersytecie Stanforda. Zawodem jego jest górnictwo. Jako przedsiębiorca górniczy pracował w Chinach i w Australii, później przeniósł się do Londynu, jako naczelny dyrektor wielkich przedsiębiorstw kopalnianych, działających w kilku częściach świata. Z wybuchem wojny rozpoczęła się jego akcya ratunkowa na polu odżywiania krajów dotkniętych zniszczeniem. W roku 1917 wezwał go do Ameryki prezydent Wilson dla zorganizowania akcyi żywnościowej Stanów Zjedn., wkraczających w wojnę. Polityka żywnościowa Hoovera opierała się na dwóch wytycznych, tj. na ograniczeniu konsumcyi i na wzmożeniu produkcyi rolnej. Do tych wytycznych przystosował Hoover wszelkie możliwe środki działania. Dzięki jego zarządzeniom w chwili zawieszenia broni Ameryka posiadała tyle zapasów żywności, że olbrzymią ich część mógł Hoover przewieźć do Europy. Hoover z matematyczną ścisłością obliczył, że zawieszenie broni musi zastać Europę w obliczu głodu a dalej, że od dnia zakupienia tony zboża w Ameryce do dnia rozdzielenia jej między głodnych w Europie musi upłynąć trzy miesiące. Do tego więc terminu zastosował zakupy już w lecie 1918 roku, przewidując, że wojna zakończy się w listopadzie. Dzięki temu przezornemu obliczeniu uratował setki tysięcy Europejczyków od konsekwencyi głodu już w zimie 1918 r. i z wiosną 1919 roku.

Cyfrowo pomoc aprowizacyjna Hoovera dla Polski wyraża się jak następuje: Luty 1919. 7 okrętów, 20.000 ton; marzec: 17 okrętów — 52.000 ton, kwiecień 13 okrętów — 40.000 ton; maj: 15 okrętów — 65.000 ton; czerwiec: 21 okrętów — 82.000 ton; lipiec: 3 okręty — 12.000 ton; sierpień: 2 okręty — 16.000 ton; razem: 78 okrętów — 215.000 ton.

Cyfry podane powyżej dotyczą ziarna i mąki. Pozatem wysłał Hoover do naszego kraju 10.000 ton ryżu, 12.000 ton owoców strączkowych, 28.000 ton tłuszczu, 7.500 ton mleka kondensowanego, 800 ton kakao, 600 ton cukru, 6.000 ton bawełny, 2.000 ton odzieży. Ogólna wartość dowozu Hoovera wynosi 65 milionów dolarów. Dalszym planem Hoovera jest dostarczenie przemysłowi polskiemu surowców. Przyjechał on w tym celu do Polski, aby poznać nasze warunki ekonomiczne.

USTAWA O POBORZE FARMACEUTÓW. Dnia 12 lipca została uchwaloną przez Sejm ustawa o poborze do wojska magistrów i prowizorów farmacyi, którzy nie przekroczyli 42 lat. Magistrowie i prowizorzy, których pozostanie na stanowiskach przed powołaniem zajmowanych uznane będzie za niezbędne, mogą być na wniosek ministerstwa zdrowia publicznego zwolnieni od służby wojskowej. Z prawa tego korzystają w pierwszym rzędzie zarządzający aptekami, którzy nie mają komu przekazać zarządu apteką. Zainteresowani winni w najkrótszym czasie przesłać do ministerstwa zdrowia publicznego za pośrednictwem lekarzy powiatowych, z ich opinią, umotywowane podania o zwolnienie.

KOMISYA DLA WYWOZU I PRZYWOZU. We czwartek nastąpi otwarcie w Krakowie oddziału państwowej komisyi wywozu i przywozu. Delegat ministerstwa przemysłu i handlu radca Nowicki wyjeżdża do Krakowa. Ma on podjąć prace organizacyjne co do rozpoczęcia czynności urzędu. Komisyę stanowić będą delegaci ministerstw: przemysłu i handlu, aprowizacyi i skarbu.

NOWY POCIĄG. Od dnia 15 sierpnia 1919 począwszy przechodzić będzie pociąg Nr 22N odchodzący z Krakowa o godzinie 5'18 rano wprost do Cieszyna z przyjazdem tamże o godzinie 10'20 rano, a pociąg odchodzący z Cieszyna o godzinie 2'21 popołudniu przychodzić będzie wprost do Krakowa na godzinę 1'57. Oba pociągi kursować będą na szlaku Lwów—Cieszyn przez Dziedzice—Bielsko i z powrotem. Równocześnie zaprowadza się na szlaku Cieszyn—Bielsko nową parę pociągów osobowych. Odjazd z Bielska o godz. 14'08, przyjazd do Cieszyna 15'52. Do pociągu tego doprowadzać się będzie 2 wagony bezpośredniej komunikacyi, które odchodzić będą z Krakowa o godzinie 10 rano. Wagony te wracać będą z Cieszyna o godzinie 17'28 i przybędą do Krakowa o godzinie 22'09.

SPRZEDAŻ CUKRU KONSUMCYJNEGO. Biuro prasowe Sekcyi min. aprow. podaje: Sklepy rejonowe zgłaszać się mają po asygnaty na pobór cukru surowego konsumcyjnego w Sekcyi min. apr. ul. Radziwiłłowska 8. I p. wraz z książkami poboru we wtorek, tj. 14 bm. od godz. 9 rano.

Tego samego dnia jawić się mają również konsumy których członkowie wyłączeni są od poboru cukru w sklepach rejonowych.

Sprzedaż cukru konsumcyjnego na okres 2-tygodniowy rozpocznie się w piątek 15 bm.

Z ZEBRANIA PUBLICYSTÓW POLSKICH. Wczoraj odbyło się dyskusyjne posiedzenie publicystów polskich. Zebranie zagaił p. Ludwik Stasiak, wskazując na niesprawiedliwość dotychczasowych ustaw krzywdzących w wysokim stopniu cały stan pisarzy polskich. Krzywda ta dotyka przedewszystkiem rodziny literatów, którym nie przysługuje prawo korzystania z t. zw. wydawnictw pośmiertnych ponad skromną ilość lat. Stosunki z dnia na dzień pogarszają się. Głód i nędza zagląda w oczy, a ratunku niema znikąd. Należy więc stworzyć silną organizacyę zawodową, któraby pomyślała o doli najwięcej dziś opuszczonej części inteligencyi. Po krótkiem zagajeniu wybrano przewodniczącym p. Jana Grzegorzewskiego, a następnie wezwano p. Ludwika Skoczylasa do odczytania jego referatu na temat organizacyi pierwszego Związku zawodowego pracowników pióra.

Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. radca Bartoszewicz, Raczyński, dr Flach, dr Tarliński, dr Pollak, dr Rubel i inni.

W rezultacie zgodzono się na potrzebę utworzenia Związku zawodowego pracowników pióra niezależnie od istniejących organizacyi. Sprawa ożywienia i przekształcenia Syndykatu dziennikarzy oraz Zrzeszenia literackiego upadła. Najwięcej interesującą stroną dyskusyi była sprawa określenia pojęcia i zawodu „publicysty".

Ze względu na statut przyjęto określenie, że publicystą jest ten, kogo Zarząd zawodowego Związku publicystów jako takiego uzna i przyjmie.

Wkońcu wybrano komisyę pięciu dla ułożenia projektu statutu. W skład komisyi weszli: dr Flach, Jan Pietrzycki, Wł. Prokesch, Ludwik Skoczylas i dr Tarliński.

Z KOMITETU ORGANIZACYJNEGO Związku zaw. publicystów komunikują nam, że nazwisko p. Tadeusza Boya-Żeleńskiego zostało umieszczone na liście zwołujących zebranie przez nieporozumienie, gdyż p. Boy-Żeleński w pracy organizacyjnej uczestnictwa nie przyjął.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z nowym sezonem wstępują w skład zespołu artystycznego naszej pierwszej sceny oprócz już ogłoszonych następujące nowe siły: pp. Zofia Białkowska z teatru Polskiego w Warszawie, Czarnecka Helena z teatru Powszechnego, Marya Hryniewiczówna z warszawskiego teatru Rozmaitości, Halina Kacicka z teatru Studio w Moskwie i z teatru Polskiego w Warszawie, Zofia Ordyńska z teatru lwowskiego, Rostowska Anna z teatru Powszechnego, Święcicka Helena z teatru lubelskiego, pp. Iracki Władysław z teatru poznańskiego. Grolicki Stanisław z teatru Powszechnego, Guttner Jan i Nowacki Janusz z teatru Polskiego w Warszawie, Szymański Karol z teatru poznańskiego, Ziembiński Włodzisław z teatru Polskiego w Warszawie.

Miejsca rezerwowane na sezon 1919-20. Stali goście rezerwujący sobie miejsca na premiery jak również na drugie i dalsze przedstawienia zechcą się zgłaszać do kancelaryi administracyi **w dniach od 25 do 30 sierpnia br. w godzinach od 5—7 wieczór** celem zapewnienia sobie nadal prawa rezerwowania miejsc w Lasie zamówień. Przy zamówieniu tych miejsc mają przedewszystkiem prawo posiadający je w roku zeszłym, lecz wszyscy ci we własnym interesie zechcą się zgłosić w czasie od 25—30 sierpnia, gdyż po tym terminie uzyskają go inni z pomiędzy bardzo licznych kandydatów.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Inauguracya sezonu. „Śluby panieńskie". Arcydziełem komedyi polskiej zawsze z niesłabnącym słuchanem pietyzmem, otwarła wczoraj dyrekcya drugiej naszej sceny, kampanię jesiennego sezonu. „Ślubom panieńskim" przypadła u nas siłą tradycyi i rosnącego dla dzieła tego uznania, taszma rola, którą odgrywa „Halka" w rodzimej twórczości operowej polskiej — stały się dzięki swojskiem charakterowi widowiskiem uroczystościowem, służącem do uświetnienia wszelakich rocznic i inauguracyj. Wznowienie „Ślubów" na otwarcie sezonu dało równocześnie dyrekcyi sposobność zaprezentowania nowo pozyskanych na rok bieżący sił aktorskich, a wynik artystyczny przedstawienia może być uważany za szczęśliwy początek dzieła. W dobrze przygotowanym zespole, przy zręcznej i właściwej obsadzie komedya Fredry miała w ogólnem wrażeniu piętno stylu i chwalebnego artystycznego wysiłku w granicach rozporządzalnych sił nowego ansamblu. Za jedrą z najbardziej godnych podkreślenia zalet podnieść należy, że wiersz Fredorwski mówiony był przeważnie dobrze, a wystawa acz skromna dała dobre tło całości, nad którą widocznie dyrekcya roztoczyła szczególniejszą opiekę.

Na podstawie wrażenia, wyniesionego z wczorajszego wieczoru nie można decydującego wydać sądu o zdolnościach i stopniu użyteczności nowo pozyskanych sił, z których kilka należało już zresztą dawniej do trupy naszego teatru Powszechnego. Doskonałym w każdym razie nabytkiem jest p. Klońska, która nader korzystnie zaprezentowała się w roli pani Dobrójskiej. Staranna i wyraźna dykcya, wytworny strój, szlachetne i stylowe ujęcie roli, świadczy, że mamy do czynienia z talentem i rutyną. Doskonałą Klarą była p. Czechowska, obok której wdzięczny popis znalazła p. Morska, dobra znajoma krak. publiczności, której się sprzeniewierzyła w roku zeszłym na rzecz Warszawy. Gucio p. Helleńskiego utrzymanym był w ramach stylowych, poprawnym w ruchach, sympatycznym w wybuchach temperamentu. Radostem był p. Kalinowski, zawsze poprawny, choć w tym wypadku może za miękki w rysunku. Albin w grze p. Magnuszewskiego zanadto był płaczliwym, pozatem miał dobry styl Fredrowski w ujęciu. Doskonały zestrój współgrających może być uważanym za dobrą zapowiedź dalszych prób nowego zespołu. wp.

JUBILEUSZ ŚPIEWAKA. Wczorajsze przedstawienie »Cyrulika Sewilskiego« było okazyą do jubileuszowej uroczystości Edwarda Paszkowskiego, śpiewającego rolę dra Bartolo. W dniu wczorajszym artysta ten obchodził 30-lecie swej działalności scenicznej, którą rozpoczął w sierpniu 1899 roku w Foligno pod Rzymem, śpiewając rolę Baldassara w »Faworycie«. Prześpiewawszy kilka lat na różnych scenach włoskich, Paszkowski, 25 lat temu, w roku 1894 w Krakowie wystąpił przy otwarciu sezonu w nowym gmachu teatru, śpiewając Mefista w »Fauście«, a następnie Tonia w »Pajacach«, które wtedy wystawione były u nas po raz pierwszy. Podczas swej długiej działalności Paszkowski na wielu scenach śpiewał szereg basowych i barytonowych partyj, a ostatnio był jedną z podpór zespołu lwowskiej opery, dopóki nie objął sekretaryatu w krakowskim teatrze Powszechnym.

Cała ta przeszłość sceniczna przypomniała się zapewne artyście, gdy wczoraj, po skończeniu drugiego aktu, wkroczyła na otwartą jeszcze scenę delegacya kolegów w sztuce — dyr. Jarniński, kompozytor i kapelmistrz Walewski, kap. Miller i inni, niosąc wieńce i różne upominki, między innemi... flaszkę szampana, którą kolega-śpiewak Ludwig pieczołowicie ulokował w objęciach jubilata. Tenże p. Ludwig przemówił następnie krótko i serdecznie do jubilata, życząc mu dalszej pracy artystycznej i doczekania stałej krakowskiej opery, uściskał go w imieniu kolegów, widownia zabrzmiała rozgłośnym, długim, przeciągłym oklaskiem — jubilat, stojąc nad stosem wieńców, kłaniał się wzruszony. Kurtyna zapadła — dalszy ciąg uroczystości jubileuszowej przeniósł się za kulisy, gdzie w garderobie jubilata zeszedł się już ogół artystów z powinszowaniami. (m).

RAUT „NOC WENECKA" pod protektoratem p. Maryi Siedleckiej, p. gen. Zielińskiej i pp. gen. J. Hallera, A. Symora, J. Stillera, odbędzie się w sobotę 16 bm. w salach i ogrodzie Kasyna wojskowego z bardzo urozmaiconym programem muzycznym na cele oświatowe dla rannych i chorych żołnierzy okr. szpitala W. P. w Krakowie. Zaproszenia imienne i bilety wydaje się od czwartku w lokalu VI T. S. L. przy placu Szczepańskim 7, I p. od godz. 10—1 i od 4—6.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 maja 1919 o godz 5 popoł. Na porządku dziennym prace z zakresu fizyki i botaniki pp. W. Staszewskiego, St. Kulczyńskiego i B. Namysłowskiego.

KURSA BARANIECKIEGO zawiadamiają, że rok szkolny rozpocznie się 1 października z kursem gospodarstwa wiejskiego. Roboty jesienne w ogrodzie zaczną się w połowie września.

KOŁOMYJA POD INWAZYĄ RUSKĄ. Odczyt profesora R. Kubińskiego, redaktora »Gazety Kołomyjskiej«, wygłoszony wczoraj w »Coll. Novum«, należał do tych, których z niesłabnącem zainteresowaniem przez dwie godziny słuchała publiczność. Mowca po przedstawieniu na wstępie stosunków narodowościowych, wyznaniowych i społecznych w Kołomyi i na Pokuciu, panujących przed objęciem władzy w dn. 1 października 1918 roku przez Rusinów (za poduszczeniem rządu austryackiego), opisywał z miesiąca na miesiąc potęgujące się cierpienia i udręki ludności polskiej. Barwnie uplastycznił postacie pp. wielmożów ukraińskich, jak n. p. dra Stryjskiego, prof. Prymaka, Skwarki i t. p. Stanowisko żydów, którzy pierwsi złożyli hołd i tworzyli batalion żydowski. Następnie opisał bez przesady i chwalby próżnej działalność polskiej organizacyi powiatowej, trudność zadania komitetu pań, które bez względu na pogróżki rzezi i wrogie stanowisko dla Polaków prasy ruskiej, niosły pomoc jeńcom rodakom, za co je nawet aresztowano (pp. Sozańską, Niewiadomską). Wreszcie opisał popłoch i ucieczkę Rusinów, a wkońcu wkroczenie Rumunów, których zachowanie się było dość dziwne i dwuznaczne.

Z odczytu można było nabrać wyobrażenia o tej bezgranicznej nędzy, w jaką popadła polska inteligencya, jeńcy i internowani wobec Rusinów, o szalonej drożyźnie, gdy bocheneczek chleba kosztował 30 koron, pudełko zapałek 5 koron — o tej depravacyi i kradzieżach nowego rządu, i co najsmutniejsze, o tym żalu, jaki Polacy we wschodniej Galicyi mają do Krakowa, za jego zimne zachowanie się, za to, że ani jedno ciepło słowo pociechy nie padło do nich wtenczas, gdy przechodzili dantejskie piekło bolszewizmu ruskiego.

Wkońcu na życzenie publiczności napiętnował postępowanie renegatów.

Hueczne oklaski były podziękowaniem słuchaczów za interesujące i pouczające przedstawienia tej cząstki martyrologii polskiej w pierwszym roku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej.

SPROSTOWANIE. Od dra Kazimierza Krzaklewskiego otrzymujemy następujące pismo:

W imieniu i jako pełnomocnik mojego klienta p. Kazimierza Dąbrowskiego, naczelnego redaktora i wydawcy „Przeglądu Tygodniowego" upraszam o umieszczenie na podstawie par. 19 ust. prasowej w najbliższym numerze, odnośnie do notatki pt. „Polnische Wirtschaft" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest by pod tytułem „Polnische Wirtschaft" ukazywały się obecnie coraz częściej w pismach niemieckich artykuły na temat korupcyi i demoralizacyi panującej w Polsce z powołaniem się na krakowski „Przegląd Tygodniowy", oraz nieprawdą jest, by choćby jeden egzemplarz „Przeglądu Tygodniowego" został zakupiony przez Niemców dla propagandy przeciw Polsce.

DLA UBOGIEJ DZIATWY. W b. r. za przykładem lat ubiegłych organizowana zostaje kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujcie dzieci". Kwesta odbyć się ma w dniach 7—15 września. W tym celu we wszystkich dzielnicach Polski zorganizowały się Komitety przy radach opiekuńczych i pokrewnych instytucyach w celu zbierania ofiar. Do ogólno-narodowej tej manifestacyi, która ma na celu zadokumentowanie pamięci o najnieszczęśliwszych ofiarach wojny — o dziatwie kresów Rzeczypospolitej, pożądane jest, aby w zbiórce wzięła udział dziatwa szkolna, szczęśliwsza od innych tem, że ma nad sobą czułą opiekę szkoły polskiej. Zorganizowanie kwesty w szkołach będzie zbożnem rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Jednocześnie byłoby pożądane, aby hasło „Ratujcie dzieci" znalazło oddźwięk wśród wojska polskiego — tak w koszarach, jak i na liniach bojowych, dokąd kwestarze cywilni nie będą mieli dostępu. Rzucamy tę myśl w nadziei, że wojsko polskie zechce w dniach kwesty złączyć się w szlachetnym odruchu z całem społeczeństwem i nie poskąpi choćby drobnych datków na cel tak doniosły.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj wezwano o godz. 6 rano pogotowie ratunkowe do koszar artyleryi przy ul. Rakowickiej, gdzie uległo zatruciu gazem świetlnym dwóch żołnierzy. Jeden z nich Nowak zmarł, drugiego, Grabowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowano i odstawiono do krajowego sądu karnego kupca St. Porębskiego z powodu nadużyć, jakich miał się dopuścić, jako kierownik krajowego Zakładu odzieżowego.

FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW. Pod zarzutem fałszowania banknotów, o czem donosiliśmy przedwczoraj, aresztowano Miecz. Tarnawskiego i Winc. Dysia. Odstawiono ich do sądu karnego.

KIESZONKOWCY. Za kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem wartości 2.000 K, dokonaną w wozie tramwajowym aresztowano A. Dąbrowskiego. — Na dworcu kolejowym aresztowano J. Jaworskiego, który jednemu z podróżnych skradł portfel z 400 K.

AWANTURNICY. Za wywołanie awantury z jednym z kupców przy ul. Siennej i podburzanie do wykroczeń aresztowano wczoraj Tom. Barana i M. Szczygielskiego.

WŁAMANIE DO URZĘDU PODATKOWEGO. — Onegdaj w nocy włamało się dwóch nieznanych złodziei do biur Urzędu podatkowego w Dobczycach, gdzie skradziono 70.000 K.

Z kraju.

ZJAZD POLSKICH BISKUPÓW W GNIEŹNIE. — Pisma poznańskie donoszą, że dnia 27 bm. odbędą się w Gnieźnie narady episkopatu polskiego.

WYROK ŚMIERCI NA HAJDAMAKÓW. »Gazeta Lwowska« donosi, że skazani ukraińscy żołnierze, Fedak i Michajłow, wysłuchali wyroku, skazującego ich na śmierć, z rezygnacyą. Na zapytanie przewodniczącego oświadczyli oni, że wyroku nie przyjmują. Ciekawy epizod wydarzył się, gdy wyprowadzono skazanych. W drodze do więzienia podszedł ku nim adwokat Myronowycz (Rusin), a podtrzymując ducha skazanych, rzekł do jednego z nich: Nie bójcie się, wyrok nie utrzyma się.

LWÓW—WARSZAWA. Sprawa połączenia kolejowego z Warszawą interesuje tutejsze sfery handlowe. Dyrektor kolei lwowskiej oświadczył w wywiadzie, że władze kolejowe starają się, aby czas jazdy z Warszawy do Lwowa skrócić z 15 godzin na 13. Starania w tym kierunku są w toku i delegacya ministerstwa kolei obiecała projekt ten poprzeć. Wedle tego projektu, wyjazd do Warszawy następowałby o godzinie 7 wieczorem i przybywałby do Lwowa o godzinie 8 rano.

BUDOWA NOWYCH LINII. W chwili obecnej toczą się prace na następujących odcinkach nowych linii kolejowych: Nasielsk—Raciąż 55.6 km., Raciąż—Sierpc—Płock 67 km., Widzew i Zgierz 18 km., Kutno—Koło 54 km. i Koło—Strzałków 56,5 km. Oprócz tego wykończono już studya i wykonano projekt odcinka Zgierz—Łęczyca 25 km., a obecnie trasuje się linia Łęczyca—Kutno i Kutno—Płock 80 km.

W budowie jest obecnie 241.3 km. nowych linii, przygotowane zaś 105 km. Na budowie i studyach kolejowych pracuje ze strony dyrekcyi budowy 32 inżynierów, 45 techników i 94 innych urzędników. Przedsiębiorcy prywatni zatrudniają 23 inżynierów, znaczna ilość urzędników oraz 1461 robotników.

ZASŁUGI HOOVERA WOBEC POLSKI. »Gazeta Lwowska« zamieszcza dziś wstępny artykuł, w którym wskazuje na zasługi p. Hoovera, który w najcięższej chwili pospieszył Polsce z pomocą aprowizacyjną. Zasłużył on za to na wdzięczność Polaków. Szczególnie miasto Lwów w najcięższych czasach zdołało się wyżywić tylko dzięki pomocy amerykańskiej. Również akcya dla dzieci dzięki pomocy amerykańskiej przyniosła piękne wyniki. Lwów ma więc ogromny dług wdzięczności wobec Ameryki. Przyjazd p. Hoovera następuje w chwili, kiedy po przeliczeniu zbiorów będziemy znów musieli zapukać do serca Ameryki o dalszą pomoc. Witając p. Hoovera, wyraża »Gazeta Lwowska« ufność, że Ameryka nie odmówi dalszej pomocy, a p. Hoover będzie i nadal naszym orędownikiem.

RZESZÓW—SANDOMIERZ. „Monitor Polski“ ogłasza ustawę z dnia 19 lipca 1919 r. o budowie kolei Rzeszów—Sandomierz, która upoważnia rząd do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń i wykonanie budowy tej kolei parowej normalnotorowej z Rzeszowa przez Kolbuszowę, Tarnobrzeg do stacyi kolejowej Sobow. Budowa rozpocznie się w roku 1919.

WIEC SPISKO-ORAWSKI W MYŚLENICACH. — Dnia 3 sierpnia br. odbył się w Myślenicach za staraniem miejscowego Komitetu spisko-orawskiego dzień Spisza i Orawy o następującym przebiegu:

Przez cały dzień Koło tut. panien zbierało składki na obronę Spisza, Orawy i Czadeckiego, sprzedawało odznaki i broszury. Rano o godz. 10 odbył się wiec w sali Tow. „Sokół“ przy udziale ludności miejscowej i okolicznych gmin.

Wiec zagaił przewodniczący tut. Komitetu spisko-orawskiego p. Miętus i przedstawił okrucieństwa i gwałty, jakich dopuszczają się Czesi na ludności polskiej na Orawie i Spiszu, a następnie zgłosił rezolucyę protestującą przeciwko inwazyi czeskiej na te ziemie a zarazem wzywającą rząd do wdrożenia energicznych kroków celem przyłączenia tych ziem do Polski pod zagrożeniem samoobrony przed gwałtami i bezprawną inwazyą czeską na te ziemie.

Po przemówieniach prof. dra Staniewskiego i p. Sokołowskiego dotyczących znaczenia Spisza, Orawy i ziemi Czadeckiej dla całego Podhala zakończył się wiec odśpiewaniem Roty Eliasza Radzikowskiego: „Nie damy ziemi, szczytów Tatr“.

Wieczór w sali Tow. „Sokół“ odbyło się uroczyste przedstawienie poprzedzone podniosłem przemówieniem prof. Morawieckiego o sprawie przyłączenia tych ziem do Polski, jako postulatu całego Podhala, którego z bronią w ręku gotowe jest bronić. Po przedstawieniu odbyła się zabawa. Czysty dochód wynosi około 2.000 K.

DĄBROWA w sierpniu (Festyn). Staraniem powiatowego Komitetu opieki nad inwalidami i powiatowego Związku inwalidów odbył się w naszem miasteczku w dniach ostatnich festyn ludowy. Przygrywała muzyka wojskowa 16 pp. Ćwiczenia sokolic dąbrowskich wywołały rzęsiste brawa. Konkurs piękności uzyskała p. Ozimkówna. Nie brak było i innych niespodzianek, wśród których bufet zajmował niepośledne miejsce. W festynie wzięło udział wielu gości z Tarnowa, Szczucina i okolicy, zwłaszcza, że dopisała pogoda. Po festynie odbyła się zabawa w „Sokole“. Urządzeniem festynu zajmował się przewodniczący Związku inwal. p. H. Krzeluk, a dopomagały mu dzielnie pp. Christowa, Rybicka, Trybowa, Ozimek, Zając i Krasoń. To też nie dziw, że zabawa udała się wspaniale. Zysk wyniósł około 4.000 K.

BOLSZEWICKA AGITATORKA NA FRONCIE. Na froncie w Baranowiczach aresztowana została w tych dniach sanitaryuszka 25-letnia Marya Krzewińska, z zawodu artystka kabaretowa. Przy osobistej rewizyi znaleziono przy Krzewińskiej kompromitujące papiery, z których wynikało, że jest ona naczelniczką »kontrrazwiedki« i szpiegowała na korzyść bolszewików.

Krzewińską przewieziono do cytadeli do 10 pawilonu, gdzie w sobotę rano w celu samobójczym zażyła 10 pastylek sublimatowych, które miała zaszyte w pelerynie. Desperatkę przewieziono do szpitala »Dzieciątka Jezus«, gdzie przy łóżku jej czuwa żandarm.

NAPAD RABUNKOWY. W nocy z 3 na 4 bm. napadło 9 bandytów na dom Wacława Sikorskiego, gospodarza w Górce Narodowej, niedaleko Krakowa. Rabusie uzbrojeni w broń palną zażądali od Sikorskiego wydania pieniędzy, a otrzymawszy tylko 300 K, bo więcej nie miał Sikorski przy sobie, zmusili go do pójścia do sąsiadów, by od nich wyciągnął „brakującą“ sumę.

Wczoraj aresztowała policya herszta tej szajki w osobie 24-letniego Romana P[illegible]kiego z Podgórza. Jak się okazało, ci sami bandyci zamordowali i obrabowali wójta w Zielonkach, o [illegible] przed paru tygodniami donosiliśmy.

UJĘCIE BANDYTÓW. A[illegible]wano 22-letniego Fran. Wańdę, syna zamożnego gospodarza w Woli Radziszowskiej, który dokonał kilkudziesięciu napadów bandyckich w okolicy Myślenic i Wadowic. Aresztowany kilkakrotnie uciekał z więzień wojskowych w Krakowie i Wadowicach. Ujęto także kilku jego wspólników.

HAKATA W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska“ omawia w artykule wstępnym szykany, jakich Niemcy gdańscy dopuszczają się w dalszym ciągu wobec ludności polskiej, poczem pisze: Na pośrednictwo Gdańszczan w ruchu handlowym nie jesteśmy skazani. Niemcy łudzą się, jeżeli myślą, że Polacy będą jeździli chętnie do Gdańska i wysyłali tam swoje towary. Szczególnie w stosunkach handlowych wskazana jest pewna uprzejmość. Nikt nie będzie się narażał na prowokacye i wyzywające wprost zachowanie się Niemców w Gdańsku, gdzie każde słowo polskie wywołuje pogróżki. W Gdańsku zmarł duch dawnych republikanów, którzy kreślili na murach domu Artusa złośliwe wierszyki pod adresem króla pruskiego, a sprzyjali Polakom. Ten duch może dopiero na nowo powstać. Tak długo Gdańszczanie nie mają co nawet liczyć na towar polski, dopóki duch hakaty nadal panować miałby w Gdańsku. Polakom łatwiej, aniżeli dawniej, bo z pomocą kapitałów angielskich i amerykańskich uda się wskrzesić i wykonać dawny plan Władysława IV przebicia półwyspu Heli i rozszerzenia portu w Pucku.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 13 bm.: „Śluby panieńskie“.

We czwartek, 14 bm.: Po raz pierwszy: „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

W piątek, 15 bm.: „Śluby panieńskie“.

ŚLUB. Dnia 9 sierpnia b. r. odbył się w parafialnym kościele piekoszowskim Ziemi kieleckiej ślub p. Zofii Tyszkówny, córki Eugeniusza i Józefy, właścicielki fabryki wyrobów cementowych w Kielcach, z p. Antonim Kowalskim, porucznikiem wojsk polskich kolejowych w Radomiu. 8441

ZMARLI.
Kazimierz Wilusz, notaryusz w Dębicy, przeżywszy lat 63, zmarł dnia 9 sierpnia br. Pogrzeb odbył się dnia 12 bm.

Dola.

Opera w 4 aktach. Słowa i muzykę napisał Bolesław Walewski.

Kilka uwag przed premierą.

Tym razem naprawdę premiera! i to napisana po raz pierwszy w Krakowie dla Krakowa! Bo niezawodnie z myślą o stałej operze w Krakowie pisał p. Walewski, przywiązany gorąco do naszego miasta, swoje pierwsze dzieło sceniczne. Zaledwo więc stworzono zawiązek opery u nas, a już znalazł w tem podnietę kompozytor do napisania rzeczy, przeznaczonej na tę scenę. I ten fakt powinien przecież pobudzić do refleksyi tych, którzy dotychczas uprawiali zaściankową politykę i przeszkadzali planom, by wkońcu Kraków miał własną operę. Wszakże poza realnemi korzyściami, płynącemi z założenia takiej instytucyi, miałoby to doniosłe znaczenie moralne jako czynnik, wpływający dodatnio na naszą twórczość kompozytorską. Nie dziw, że dotąd poza Żeleńskim żaden z młodszych naszych kompozytorów (a mamy ich w Krakowie kilku: Lipski, Raczyński, Rudnicki, Świerzyński) nie pisze opery, gdyż wie, że niema teatru, któryby jego rzecz wystawił; a trzymać napisaną rzecz w tece, to chyba mija się z celem!

Lecz przejdźmy do właściwego tematu! W treści jest opera p. Walewskiego możliwie aktualna, albowiem zaczerpnął ją autor z przeżyć obecnej wojny. P. Walewski jest nietylko twórcą muzyki, ale i autorem libretta, któremu nadał formę wierszowaną. Czyta się ono płynnie, gdyż zbudowane jest z talentem poetyckim; wkońcu więc usłyszymy ze sceny operowej możliwe do wysłuchania słowa zamiast dotychczasowych dziwolągów librettowych z „Butterfly“, „Cyganeryi“, „Pajaców“ i in. Jedyną wadą byłyby ustępy o charakterze refleksyjnym i epizody, oparte na realizmie powszednich scen; wszelako jest ich bardzo mało tak, że nikną one w przewadze wylewów lirycznych lub momentów dramatycznych. Akcya „Doli“ jest w najogólniejszym konturze następująca:

W dworku wiejskim odbywają się zaręczyny córki dziedzica, Heleny z inżynierem Romanem w dzień jej urodzin. Na to przybywa niespodzianie Tadeusz, wracający ze studyów uniwersyteckich za granicą w nadziei, że wypieszczona w jego marzeniach Helena zostanie jego żoną. Spotyka go więc bolesny zawód. Wśród uroczystości rodzinnej spada jak grom wiadomość o mobilizacyi. Odbywa się więc natychmiast ślub Helenki, gdyż Roman rusza w pole. Tadeusz nie widzi innego wyjścia, jak chwycić za broń i czoło nastawić kuli. To akt pierwszy.

Akt drugi rozgrywa się w Karpatach. Tadeusz ranny znalazł schronienie na plebanii. Przesuwa się przed nami wstrząsający epizod, wierne odzwierciedlenie tragicznych przeżyć w czasie wojny. We wsi szaleje bitwa: Wdowa z sierotą obłędnie szuka męża, który poległ; ona wierzy, że on wróci, lecz wśród bitwy zabija ją odłamek granatu. Tadeusz mimo perswazyi plebana pędzi do swoich, zawsze jednak z niewygasłą pamięcią o Helenie.

Oryginalny w pomyśle jest akt trzeci. Akcya toczy się bowiem w szpitalu wojskowym, gdzie odbywa się przygodny koncert dla żołnierzy rekonwalescentów. Helena jest tu sanitaryuszką; wstąpiła tu, otrzymawszy wiadomość, że mąż jej Roman poległ; pozostała po nim najdroższa pamiątka, chłopczyk Staś. Do tegosamego szpitala przywieziono z pola i Tadeusza, który popadł w melancholię. Następuje spotkanie i tych dwoje rozbitków życiowych postanawia złączyć swe losy i serca do nowego życia.

Akt czwarty wprowadza nas znowu do dworku, gdzie Helena i Tadeusz cieszą się swem szczęściem. Jestto właśnie rocznica śmierci Romana. Wszyscy idą do kościoła na żałobne nabożeństwo za jego pamięć, gdy oto zjawia się — właśnie on, Roman! Pogłoska o jego śmierci okazała się mylna. Zmieniony po 3 latach wojowania, niepoznany, rozmawia z babką i dowiaduje się, że Helena powtórnie zamężna. Oniemiały, w rozpaczy zamierza w pierwszym porywie upomnieć się o swe prawa, lecz po chwili zmienia postanowienie: nie chce burzyć szczęścia ukochanej kobiety, odchodzi, zgłuszywszy krzyk rozpaczy; wierzy, że taka już musi być jego — dola!

Sylwetki działających osób nakreślone z plastyką i prawdą psychologiczną. Doskonały jest zwłaszcza portrecik babuni, nakreślony z poezyą przez autora.

A muzyka? Znać, że pisał ją dyrygent operowy, zaznajomiony szczegółowo ze wszystkiemi wymogami muzyki dramatycznej: a więc z warunkami wokalnymi, z efektem scenicznym, ze stylem dramatycznego al fresco, nadto obznajomiony dokładnie z najlepszą literaturą operową od Verdiego, Moniuszki do Bizeta, Czajkowskiego i „werystów“ włoskich. P. Walewski świetnie też włada wszystkimi środkami muzycznego wyrazu; wprost zdumienie ogarnia słuchacza wobec tej niezwykłej pewności w użyciu środków jakby u starego rutynisty.

Z dawnych kompozycyi p. Walewskiego wiemy, że jest on znakomitym wokalistą, że zna głos, jak mało kto u nas, i umie pisać na głos. Zaleta ta występuje w „Doli“ w całej pełni. Kantylena świetnie leży śpiewakowi w głosie, a linia jej ma miękkość, szlachetność i ciepło uczucia: tu naprawdę wszystko jest wyśpiewane. Tak jest np. w aryach Tadeusza i Heleny w I akcie. Z niezwykłą znajomością rzeczy posługuje się p. Walewski i drugą formą śpiewu tj. recitativem. Nadaje on mu cechę recitativa śpiewnego (jak to często jest u Czajkowskiego), a nawet łączy ze sobą kilka głosów, traktowanych jako recitativ; tak np. w tercecie I aktu między Heleną, Romanem i Tadeuszem, gdzie powstaje z tego ciekawy kontrapunkt trzech charakterystycznych głosów odrębnych pod względem wyrazu. Wkońcu na własnym terenie porusza się kompozytor, gdy wprowadza chóry, zwłaszcza w I akcie chóry dożynkowe, gdzie w pomysłowy sposób wyzyskuje realistyczne efekty, podchwycone ze sposobu, jak śpiewa zazwyczaj nasz lud.

Cały ciężar dramatycznej charakterystyki spoczywa w orkiestrze; traktuje ją kompozytor nawskróś nowocześnie, przyznając jej olbrzymie zadanie tem większe, że wymaga tego różnorodność sytuacyi i nastrojów dramatycznych. Opera nie ma uwertury; wchodzimy odrazu w tok akcyi; natomiast akt trzeci poprzedza dłuższy prolog symfoniczny, oparty tematycznie na motywach naszego hymnu narodowego.

Należycie ocenić całość będę mógł dopiero po przedstawieniu. Dr Józef Reiss.

W sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi.

Warszawa, 13 sierpnia (PAT). W Paryżu już od kilku miesięcy toczą się pertraktacye między przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej brał w nich udział szef sekcyi pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami p. J. Okołowicz i attaché do spraw emigracyjnych przy poselstwie polskiem p. Kisiel. Został opracowany projekt konwencyi w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Główne punkta projektowanej konwencyi były następujące: 1) Robotnik polski ma mieć te same warunki pracy, wynagrodzenia i ochrony pracy, co i robotnik francuski. 2) Prywatni pośrednicy przy werbunku mają być wykluczeni. Jedynie mogą werbować tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy obu państw, albo bezpośrednio zainteresowane wielkie przedsiębiorstwa ale wyłącznie tylko za każdorazową zgodą odpowiednich władz obu państw. 3) Konwencyę zawiera się tylko na jeden rok, wskutek jednakże tego, że Francya na razie ograniczyła werbunek robotników polskich tylko do 1 tysiąca, co dla Polski nie przedstawia żadnego istotnego ulżenia w kwestyi bezrobocia, sprawa konwencyi pozostała na razie w zawieszeniu. Obecnie jednakże rząd francuski wskutek braku sił roboczych w rolnictwie, przemyśle metalurgicznym gotów jest pozwolić na werbunek robotnika polskiego do Francyi w granicach bardzo szerokich.

Wyrazem tego jest następujący list francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona do p. Kisiela, delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, przebywającego w Paryżu: Panie Delegacie! Jak Panu wiadomo, rząd francuski przyjął przychylnie propozycyę, którą Pan mu uczynił w imieniu rządu polskiego z początkiem marca br., tyczącą się zatrudnienia we Francyi znacznej liczby robotników polskich, znajdujących się z powodu okoliczności wojennych w stanie bezrobocia. W tym czasie warunki demobilizacyi we Francyi, przerabianie fabryk pracujących na potrzeby wojenne, uwalnianie części robotników, zajętych w tych fabrykach, ich niedostatek i trudności transportowe — nie pozwoliły rządowi francuskiemu na wprowadzenie znacznej ilości zaproponowanych mu robotniczych rąk polskich, lecz równocześnie rząd francuski przewidział potrzeby późniejsze. Ta okoliczność zmusiła go do opracowania razem ze specyalną delegacyą polską projektu konwencyi emigracyi i imigracyi. Przypuszczając, że konwencya ta będzie w przeciągu krótkiego czasu podpisaną, rząd francuski zakomunikował delegacyi polskiej, że stosując się do warunków chwili, werbunku robotników polskich nie będzie ograniczał do 1 tysiąca, lecz dziś wobec skonstatowania niecierpiącej zwłoki potrzeby rąk roboczych w rolnictwie i przemyśle kopalnianym i metalurgicznym, jest zdecydowany rozwinąć werbunek cudzoziemskich rąk roboczych w granicach bardzo szerokich i co z tego wynika, że dziś nie może już być mowy o werbunku dla próby 1-go tylko tysiąca robotników jak również bierze się pod uwagę, że inne państwa mogą zacząć popierać wychodźtwo do Francyi swoich bezrobotnych. Leżałoby może w interesie polskim porozumieć się z rządem Rzeczypospolitej i załatwić w czasie najbliższym sprawę emigracyi swoich pracowników. Byłbym Panu bardzo zobowiązany, gdyby Pan zwrócił na tę sprawę uwagę rządu polskiego i mnie możliwie szybko zakomunikował, czy ten ostatni gotów jest zawrzeć z rządem francuskim konwencyę, wypracowaną już od kilku miesięcy. Pichon.

Sprawa ta ma być rozpatrywaną na naradzie międzyministeryalnej i należy się spodziewać, że wkrótce zostanie zawartą odpowiednia umowa pomiędzy rządem francuskim a polskim. — Zawarcie tej umowy jest pożądanem ze względu na to, że wychodźtwo do Francyi będzie miało charakter sezonowy, a więc odciążający podaż pracy w kraju. Jednocześnie zaś nie będzie połączone z utratą na zawsze tych sił, jak np. przy emigracyi do Ameryki, a czasem z utratą kapitałów, powstałych ze sprzedaży ziemi. Zawarcie tej umowy na rok da możność następnie albo cofnięcia jej w razie ujemnych wyników albo wprowadzenia odpowiednich zmian podyktowanych przez życie.

Stanowisko Rumunów.

Morawska Ostrawa, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Morgenzt.« na podstawie wiadomości z Bukaresztu podaje, że Rumuni nie ustąpią z Węgier tak długo, dopóki ententa nie wypełni wszystkich przyrzeczeń według umowy z r. 1916.

Ten sam dziennik donosi, że na rozkaz dowództwa rumuńskich wojsk okupacyjnych Rumuni obsadzą całe zachodnie Węgry celem zwalczania komunistycznego ruchu.

Budapeszt, 13 sierpnia (Telef. pryw.) Budapeszteński korespondent »Temps« informuje, że nigdy nie było mowy o uroczystym wjeździe króla Ferdynanda do Budapesztu. Przeciwnie, król rumuński w chwili ustalenia się zwycięstwa jego wojsk dnia 3 sierpnia powrócił do Bukaresztu, gdzie go z niesłychanym entuzyazmem przyjęto, podobnie, jak prez. Bratianu, który również przybył do Bukaresztu i powitany został jak tryumfator. Rząd rumuński zamierza b. posła w Petersburgu Diamandiego wysłać do Budapesztu jako swego przedstawiciela. Z rządowych kół rumuńskich informują, że rząd arcyks. Józefa przyjął rumuńskie warunki zawieszenia broni.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

»Vitorul« pisze, że Rumunia nie bierze żadnego udziału w akcyi celem osadzenia Habsburgów na tronie węgierskim. Rumunia nie zamierza wogóle mieszać się w wewnętrzne stosunki państwa węgierskiego a zależy jej wyłącznie na tem, by w Budapeszcie objął władzę rząd, będący wyrazem woli całego narodu.

Koalicya wobec przywrócenia Habsburgów.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »Allg. Ztg.« dowiaduje się ze źródła poinformowanego, że przywrócenie monarchii austryacko-węgierskiej jest coraz bardziej prawdopodobnem. Poszczególne państwa koalicyjne zajęły w tej sprawie stanowisko odmienne. Ameryka jest przeciw restytucyi monarchii na Węgrzech i Austryi. Francya pragnie natomiast restytucyi rządu monarchicznego na Węgrzech, gdyż spodziewa się, że Węgry monarchiczne połączą się następnie węzłem unii personalnej z Austryą a wskutek tego udaremnione będzie połączenie się Austryi z Niemcami. Angielskie sfery dworskie zajmują stanowisko przychylne wobec Habsburgów. Parlament angielski przeciwny jest natomiast restytucyi monarchii nietylko w Budapeszcie, lecz także w Wiedniu. Włochy powitają z radością króla w Budapeszcie, nie w osobie Habsburga, lecz w osobie jednego z książąt węgierskich.

Powstanie w Czarnogórze.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Zurychu:

Powstanie antyserbskie w Czarnogórze szerzy się coraz bardziej. Serbowie wysyłają ustawicznie posiłki i materyały wojenne celem stłumienia powstania. Wszystkie wysiłki Serbów są jednak dotąd bezskuteczne.

Finlandya kupuje amunicyę.

Wiedeń, 13 sierpnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« dowiaduje się, że rząd finlandzki zamówił w Niemczech wielkie ilości amunicyi ze względu na to, że nabyć ją może w Niemczech o 40 proc. taniej niż w Ameryce i Anglii.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 12 sierpnia 1919.

Waluty:	ofiar.	żąd.
Marki polskie	193'—	200'—
Marki niemieckie (à 1000 i 100)	235'—	240'—
Ruble carskie po 100 rb.	212'—	222'—
Ruble carskie po 500 rb.	208'—	215'—
Ruble carskie drobne	203'—	213'—
Ruble dumskie	100.—	110'—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100	510'—	560'—
Franki francuskie drobne	450'—	500'—
Dollary	34—	38'—
Dollary drobne	28'—	31'—
Funty szterl.	165'—	180'—
Liry włoskie	440'—	500'—
Lei rumuńskie	235'—	245'—
Wypłata na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		200'—

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza DOM BANKOWY LEOPOLDA BRANDSTAETTERA i SPÓŁKI W KRAKOWIE, KARMELICKA 10, TEL. 32.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†
Za spokój duszy ś. p.
Maryana Karola Dolaisa
syna ś. p. Władysława i Magdaleny z Kozubowskich
ucznia VIII. kl. gimn.
poległego bohaterską śmiercią w 18 wiośnie życia w obronie Lwowa w ataku na Szkołę kadecką
odbędzie się dnia 13-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele O. O. Kapucynów
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.
Cześć pamięci bohatera!

†
Dr Antoni Biesiadzki
starszy lekarz powiatowy
i były dyrektor Zakładu kąpielowego w Krynicy
po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu we środę, dnia 30 lipca 1919 roku, o godzinie 8 wieczorem w 55 roku życia.
Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 1 sierpnia o godzinie 6 po południu z domu żałoby przy ulicy Sokoła L. 1.
O tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia w głębokim smutku pogrążona żona.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostało w kościele parafialnym w sobotę, dnia 2 sierpnia o godzinie 8½ rano.
Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1919.

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążona po stracie mego Ukochanego i Najlepszego ś. p. Męża, tą drogą składam serdeczne podziękowanie tym Wszystkim, którzy w tem strasznem nieszczęściu okazali mi w jakikolwiek sposób przyjaźń i współczucie. — A więc przedewszystkiem JWPanom Doktorom, którzy starali się ratować życie mego Najdroższego Męża, a w szczególności JWPanom Drowi Mauzerowi, Blochowi, Fiałkowskiemu, Kowenickiemu, Surzyckiemu, Zbigniewiczowi i JWPanu Drowi Jakubowskiemu, komendantowi szpitala załogi rzeszowskiej, który pod każdym względem starał się iść mi z pomocą.

Dziękuję również serdecznie Czcigodnej Siostrze Idzie, Przełożonej SS. Służebniczek, za nadzwyczaj troskliwą pielęgnacyę w czasie choroby mego Ukochanego Zmarłego, następnie Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu z Przewielebnym Księdzem Proboszczem Josiokiem i z Przewielebnym Księdzem Kanonikiem Stachurskim na czele, które w tak licznym zastępie raczyło wziąć udział w odprowadzeniu Najdroższych mi zwłok na spoczynek wieczny.

Dziękuję również WPanu Doktorowi Bękowskiemu i Drowi Nieciowi za tak serdeczne a prawdziwe słowa, wypowiedziane w imieniu Panów lekarzy nad Ukochaną mi trumną.

Poza tem składam podziękowanie WPanu Staroście Koncowiczowi i Panom P. T. Urzędnikom wszystkich Władz i Urzędów w Rzeszowie, jako też P. T. Publiczności miejscowej i pozamiejscowej za tak liczne wzięcie udziału w pogrzebie.

Antoniowa Aleksandra BIESIADZKA
żona.

Podziękowanie.

Za okazane współczucie po ciężkiej stracie ukochanego męża, ś. p. Rotm.
RUDOLFA DITTRICHA
składa najserdeczniejsze podziękowanie Krewnym, Kolegom i Znajomym
TERESA DITTRICH.

Muzyk rutynowany, długoletni tambour-major 56 p.p., przyjmie posadę kapelmistrza wojskowego. Zgłoszenia pod „Kapelmistrz" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8375 1 2

Dam 1000—1500 koron

za wyszukanie mi lokalu w śródmieściu, frontowego, parterowego lub na I-szem piętrze, nadającego się na biuro. Zgłoszenia: S. Rosner, ul. św. Sebastyana 15/I. 8386 1 3

Ogrodnik lat 35, żonaty, absolwent krajowej szkoły ogrodniczej, z dobremi poleceniami, znający się również na gospodarstwie, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Fachowiec" poste restante Mościska. 8387 1 2

Pracownia kowalska

przy ul. Kościuszki l. 50a

istniejąca od lat 10 z dobrem powodzeniem, poszukuje natychmiast czeladnika, trzeźwego, do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Wóz, wózek, sieczkarnia pod powyższym adresem do sprzedania. 8388

PARCELA

do sprzedania w XII Dz. przy ul. Kraszewskiego, 15 m frontu, obok nowo budujący się rynek. Zgłoszenia: Józefa Czajewiczowa, ul. Kraszewskiego l. 116, III p., między godz. 4—6. 8390 1 8

3, 4, 5

lub 6 pokoi z kuchnią, poszukuje zaraz lub od 1 października na biuro i mieszkanie; wielkie przedsiębiorstwo fabryczne. Zgłoszenia pod „Fabryka" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8391 1 2

Kupię

lub wydzierżawię aptekę, względnie droguerye. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 8392 1 5

Niezależna

28-letnia Polka, o zapatrywaniach etyczno moralnych, szuka towarzysza życia, odpowiednio sytuowanego (chętnie wdowca). Pośrednictwo pożądane. — Zgłoszenia do końca sierpnia „Chryzantem" poste restante Nowy Sącz 1. 8393 1 2

Która z Pań

chce mieć włosy ładne, modną fryzurę i kolor odpowiedni do twarzy, niech się uda do zakładu fryzyerskiego w Hotelu francuskim.
8377 1 3 **B. Rutkowski.**

Krynica

Willa „Marzenie" na trzeci sezon do wynajęcia od 1-go września 3 pokoje z kuchnią i werandą.
8384 1 2

Dam

większą kwotę za pośrednictwo lub odstąpienie mieszkania z 5 pokoi i kuchni z komfortem w centrum. Zgłoszenia pod B. T. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8385 1 2

SZOFER

egzaminowany poszukuje posady ze skromnem wynagrodzeniem, do auta lub pługa motorowego — reperacye sam wykonuje. Zgłoszenia listowne pod „Pług M." przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8371 1 5

Rządca

ekonomiczny, Polak, 26 lat, samodzielny praktyk, szuka zaraz posady. — Zgłoszenia pod „Rolnik" poczta Żółkiew. 8373

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, znajdzie stałą posadę w wypożyczalni książek J. Gumplowicza, plac W. W. Świętych 8. — Zgłoszenia od 8—9 rano. 8374 1 2

Dam na lepszy austryacki tytoń, cygara „Regalia Media", egipskie papierosy lub alkohol 96%, ilość według umowy, lub wynagrodzę w pieniądzach, za wynajęcie od 1 września mieszkania z 3—4 pokoi i kuchni z przynależnościami i elektryką, w którejkolwiek dzielnicy starego lub nowego Krakowa. — Zgłoszenia pod „A. B. C." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8381

Urządzenia gazowe

wodociągowe wykonuje szybko i po cenach przystępnych Józef Feiner konc. instal. Kraków, Komorowska 14.
8178 3 4

„SATYR"

Nr 31 wyszedł.

Zawiera: Bałę Kusa, Pożejmowanie cudów, Nowemu ministrowi skarbu, Lodę, Ferdka-socyalika, Kino, Drzazgi i t. d. Do nabycia wszędzie. 8321 3 2

! Kaflarnie !

zawiadamiam, iż nadszedł transport

glejty

ołowianej.

Oferty na żądanie wysyła firma

FR. LEMBERT

Kraków, Sławkowska 6.
8307 2 5

Poszukuje się

osoby, biegłej w pisaniu na maszynie i w stenografii, pod korzystnemi warunkami. Izba handlowa w Poznaniu, aleje Marcinkowskiego 3. 8408 1 3

Do sprzedania

samochód - landaulet, marki Adler, 20 HP., na gumach, bardzo pięknie wykończony. Oglądać można przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 82.
8389 1 3

Leçons de français

5 couronnes par heure, s'adresser: rue św. Krzyża 7, I étage chez Me Christiani.
8399 1 0

Galanteryjny szewc

przyjmuje wszelkie roboty i wykonuje podług najnowszych warszawskich fasonów po cenach przystępnych. Zamówienia wykonuję w przeciągu paru dni. Jeśli przyjście sprawia niewygodę, proszę nadesłać adres. **Kraków-Podgórze,** ul. Wita Stwosza 26.
8382 1 2 **J. Ciesielski.**

Do sprzedania eleganckie story ręcznej roboty, prawdziwe „filet" koronki i wstawki, oraz różne piękne motywy dla robót ręcznych. Tamże b. ładne płócienne, ręcznie haftowane koszule do sprzedania Ul. Dunajewskiego l. 6, oficyna B. drzwi 15, między 3—5 po poł.
8365 2 2

Willę z ogrodem

przy Krakowie z wolnem mieszkaniem (kolej, poczta, telegraf i telefon w miejscu) sprzeda Biuro kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza w Krakowie, ul. Szewska 23, Telef. 1405 (od godz. 10—12 i od 4—6).

Powozik

karetka, uprząż, przykrycia w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Biurze Tumidajowicza w Krakowie, ul. Szewska 23. Tel. 1405.
8356 2 2

Ostrzega się

przed kupnem poszewek, poszew, prześcieradeł na kołdrę i t. p. znaczonych monogramami haftowanymi RB i RW oraz złotego damskiego zegarka o dwóch kopertach i długim łańcuszku złotym, matowym i t. p. biżuteryi, jako pochodzących z kradzieży, popełnionej na szkodę Drów Bielerów, ul. Lubomirskich 28.
8145 2 2

Kucharka

i gospodyni lat 30, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca na plebanii od 1 lub 15 września. Zgłoszenia pod „Karolina" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8351 2 2

Chemik

młody, absolwent wyższej szkoły przemysłowej, z praktyką w dziale naftowym, obecnie w fabryce cementu, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Chemik 24" do Admin. „N. Ref."
8359 2 2

Kamienica

I-piętrowa i sklep w Rynku do sprzedania. Wiadomość: ul. Szewska 1, oficyna, parter, na lewo. Zgłoszenia między 1—3 po połud.
8276 2 3

Pierwszorzędny kuśnierz

dawny majstor, z powodu braku lokalu, przyjmuje w domach prywatnych wszelką robotę w zakres tou wchodzącą. Zgłoszenia listowne lub osobiste: H. Ormian, Kraków, Dietlowska 15, III p. 8236 4 5

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 8235 3 29

Do siewu obecnego znakomitą

rzepę

7471 5 10

ścierniskową

długą i okrągłą poleca

Skład nasion

„ZAGON"

Sp. z ogr. por.

w Krakowie, ul. Basztowa 17.

Ozdoby wojskowe,

Maciejówki,

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

A. Bross, Kraków,

ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 26 0

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8278 2 4

Do przenicowania

i nowe ubrania przyjmuje M. Kugiel, Kraków, ul. Skałeczna 5, II p. 8302 3 3

Młody człowiek

z uniwersyteckiem wykształceniem, posiadający język niemiecki, francuski i angielski, poszukuje zajęcia w popołudniowych godzinach. Zgłoszenia pod R. Z. przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8325

Pensyonat

w Krakowie natychmiast kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Z. K." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy", za okazaniem kwitu inseratowego. 8329 2 3

Kilkadziesięciu wagonów

rzepaku zimowego

z dostawą successive, do końca b. r. poszukuje 8334 2 2

„PŁUG"

Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki, Kraków, ul. Studencka 6

Poszukuje się

do kupna dobrze prosperującego interesu z każdej gałęzi lub małego przedsiębiorstwa fabrycznego — Zgłoszenia pod „Przemysł katolicki" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8305 2 2

Szukam

dzierżawy gruntu ornego i łąki w okolicy Krakowa, 8—10 morgów. — Zgłoszenia pod **Marcin Zych** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8176 3 3

Do sprzedania: biurko z klepą o jedenastu szufladach, stół rozsuwany, szafa ze żelaznemi drzwiami, leżak, kufry, stołki ze śrubami, stołeczki składane, schodki składane sklepowe, paki na węgle, garnitur mosiężny (bronz.), składający się z dwóch lichtarzy, kałamarza i ramy na obraz, materyały do wyrobów tokarskich i instalacyi wodociągowej. — Oglądać można codziennie od godziny 2 do 6, oprócz niedziel i świąt, ulica Szlak l. 47, I piętro. 8147 2 3

Wódki: Baczewskiego, Fränkla, Mikolascha,
Wina austryackie i węgierskie we flaszkach i beczkach,
Słodkie **wino** deserowe, białe i czerwone,
Ruster,
Sok malinowy w beczkach,
Herbatę 8383 1 3

sprzedaje hurtownie

Antoni Hawełka w Krakowie.

Pierwszorzędny handel marek polskich i zagranicznych

„Philatelia", Kraków, Bracka 10

poleca bogato zaopatrzony zapas wszelkich marek.
Specyalność marki polskie wszystkich emisyi.

Taniej niżeli wszędzie.

Wszelkie nowości wojenne. Cennik za nadesłaniem 50 hal. w znaczkach pocztowych. 7349 6 8

Kupno i sprzedaż hurtownie i częściowo.

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

Wyrób lab. farm. „Ap. Kowalski" w Warszawie

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15. 3580 25 0

Do P. T. Fotografów!

Kto chce mieć klisz **o nadzwyczajnej czułości**

i pięknej modulacyi używa tylko wyłącznie

klisz Ultra-Rapid prof. A. Leinera

Gwarantuje się pierwszorzędną jakość towaru.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Dom eksportowy B. HENDLER

8337 **Kraków, ul. Zielona 28, II. piętro.** 1 2

Selterską wodę mineralną, zdrój państwowy

przedtem Selterska królewska, dopiero co ze zdroju nadeszła.
Poleca do dalszej sprzedaży generalne przedstawicielstwo

KAROL SCHOPPER i Ska. BIELSKO.
8163 2 2

KAPUSTY KISZONEJ

dobrej jakości dostarcza w ładunkach wagonowych,
oraz w mniejszych ilościach w cebrach po 100 kg.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

8353 **Kraków, ulica Sławkowska L. 1.** 1 3

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

subskrypcyę

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1) **Przedmiot przedsiębiorstwa:** zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,000.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50%, zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3%, odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy zupełnie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczną i pewną, nawet przy stosunkowo niskich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „Zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyj i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 5—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do kasy **Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie,** pl. Maryacki 9

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska".
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr
Poniński dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Związku ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Antoni Teslar, kupiec. 7902 3 5
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Wielkie przedsiębiorstwo

przyjmie natychmiast dla biura w Warszawie

głównego buchaltera,

reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę — oraz

stenotypistki

stenografujące biegle po polsku i niemiecku. — Obszerne oferty: **Kraków, Fach pocztowy 75.** 8380 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach rozpisuje konkurs na posadę **dyrektora** Towarzystwa. Kandydaci mają się wykazać ukończoną wyższą szkołą handlową i dłuższą praktyką handlową i komercyalną. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i umowy. — Podanie wraz z żądaniami co do wysokości poborów wnosić należy na ręce prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Krókowskiego w Krzeszowicach w terminie do **1 września 1919 r.** 8326 2 3

Załatwia ekspedycye z Wiednia do Krakowa, jak również z Krakowa do innych miast w Polsce, oraz uskutecznia przewóz towarów i mebli wozami meblowymi i ciężarowymi.

Własne składy do przechowania towarów. Nadaje przesyłki towarowe „ekspress" do pociągów pospiesznych i osobowych

Biuro spedycyjno-przewozowe „SPEDOPOL"

Kraków, Floryańska L. 25.
8158 3 10

Potrzebna zaraz:

stenotypistka, korespondentka, buchalterka.

AUSTRO-DAIMLER, akc. Tow. motorowe
Główne biuro sprzedaży 8194 2 3

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

Gumy do wycierania

pierwszej jakości, również radyrek-szkolnych z marką „Lew" dostarcza tylko hurtownie fabryka wyrobów gumowych i chemicznych **M. Spira, Kraków-Podgórze, Plac Serkowskiego 5.** 7352 3 5

Gazy jedwabnej

we wszystkich numerach dostarcza biuro techniczne dla odbudowy młynów: **M. Kanarek i Ska, Kraków, Szewska 9.** 7066 9 10

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALI" Żywiec.

6517 14 0

Proszek „LULU"

zabija momentalnie pchły, mole i wszelkie inne drobne robactwo.

Zupełnie nieszkodliwy, nie brudzi i nie plami. Wszędzie do nabycia. — Hurtowna sprzedaż: **Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek gł. 11.** 7324 7 10

Łabędzka fabryka cykoryi

FABRYKA ZAŁOŻONA W 1890 R.
MARKA FABRYCZNA
ŁABĘDZKA Fabryka Cykorji B. MOSZKOWSKI
POCZTA GIERAŁTOWICE ZIEMIA ŚLĄSKA

podaje do wiadomości, że otworzyła w Krakowie u

p. Wincentego Moszkowskiego

ul. Wrzesińska l. 3

skład swoich wyrobów, skąd uskutecznia się wszelkie wysyłki tak w Krakowie, jak i do Galicyi i na Śląsk.

Korespondencyę prosi się skierowywać pod wyżej podanym adresem. 7528 5 6

Zwraca się uwagę na markę fabryczną.

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.
4803 29 0

Przędzalnia konopi, lnu i juty

Braci Deutsch, Bielsko

Śląsk Cieszyński 6650 9 0

dostarcza: szpagatu papierowego i konopnego, pasów transmisyjnych parcianych, worków tekstylitowych i worków papierowych, knotów do fabrykacyi świec, pakunków szczelnych konopnych i bawełnianych.

Pokoju kawalerskiego, w okolicy ulicy Długiej, Rakowickiej lub Warszawskiej, poszukuję zaraz lub od 1 września. Zgłoszenia pisemne pod „Dobre wynagrodzenie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8391

Poszukuję mieszkania

o 3—4 pokojach i kuchni, ewentualnie całego domu lub willi z ogrodem, w jednem z miast przy linii kolejowej od Jarosławia do Bochni, od 1 października b. r. Zgłoszenia listami poleconemi pod **T. Hawrocki,** zastępca notaryusza w Tyczynie. 8402 1 2

Ktoby miał

jakąkolwiek wiadomość o Maryi Makowskiej, która przebywała przed wojną w Ameryce, niech zawiadomi łaskawie Anielę Sobolewską, Przemyśl, Podwinie 21
8405 1 3

KUCHNIA

na skład mebli do wynajęcia. Dr K. T. poste restante Kraków. 8135

Potrzebny zaraz

do kina skrzypek i cellista. Zgłoszenia pisemne pod „Kino" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8413 1 3

Do sprzedania amerykan nowy na oliwnych osiach i powóz parokonny, używany. Wiadomość: Dolne Młyny l. 9, parter u p. Donhaisera, między godziną 2 a 4 po południu. 8376 1 3

Żeńskie

8-klasowe spółdzielcze gimnazyum we Włocławku poszukuje nauczycieli (nauczycielek) historyi, geografii, języka polskiego, przyrody, rysunków i śpiewu. Wymagane studya uniwersyteckie i praktyka w średnich szkołach. Zgłoszenia: Włocławek, Z. Degen, Brzeska 8.
8361 1 2

Monter z praktyką w dużych zakład., wład. jęz. polsk., niem., francus., hiszp. i włos., posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady w większem przedsięb. Zgłoszenia z pod. bliższ. warunk. i wynagrodz. przyjmuje pod M. O. 926 Rudolf Mosse, Poznań. 8367

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
7704 7 4

Kuźnie polowe

nożne, 60×80 cm, oddzielnie i hurtownie do nabycia w ślusarni Józefa Pogorzelskiego, Kraków Grzegórzki, ul. Chodkiewicza l. 176.
7419 9 10

Apteka w Rudniku n/Sanem

przyjmie od 1 września **magistrę,** Polkę. 8309 3 3

Kamienica

w Krakowie, komfort, do sprzedania.

20.000 koron

do ulokowania na hipotece. Wiadomość w biurze adw. Floryana Popiela, Kraków, ul. Szczepańska l. 1, między godz. 4—5 po południu. Pośrednictwo wykluczone 8317 3 3

Kostyumy damskie

do przenicowania po niskich cenach, przyjmuje S. Bergbaum, **Kraków, ul. Skałeczna 5, II**
8313 3 3

Konkurs

na posadę **kierowniczki** wykończalni bieliźniarskiej. Wymagane warunki: wykazanie się odpowiedniem uzdolnieniem zawodowem (Szkoła przemysłowa lub specyalne kursy), znajomość obchodzenia się z maszynami motorowemi, wykazanie dotychczasowej praktyki.

Bliższe warunki w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej, ul Grodzka 13, I p. 8259 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Dreslerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.**
7440 7 10

Wdowiec

lat 50, bezdzietny, kupi lub przystąpi do interesu wspólnego, kawiarni lub restauracyi, jako fachowiec, z kapitałem 60.000 kor. Miejscowość obojętna. Pierwszeństwo mają osoby miejscowe. Zgłoszenia pod „Władysław" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8370 1 3

Krawieczyznę

damską i bieliźnianą nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama z siebie wykonuje ale dobrze i prędko. Walerya Podbielska, krawcowa, Kraków, ul. Pędzichów l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełni i uskutecznia ubiór kapeluszy czepców oraz stroików damskich
19 8 0